

Powrót delegacji PZPR z Karlovych Varów

W czwartek przed południem powróciła z Karlovych Varów delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na konferencję partii komunistycznych i robotniczych w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Delegacji przewodniczył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, a w jej skład wchodził: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, sekretarz KC PZPR — Artur Stawiarz, członek KC PZPR — Andrzej Werblan.

Na lotnisku Okęcie powracających witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecny był ambasador CSRS w Polsce Antonin Gregor. (PAP)

Uroczysta sesja na 20-lecie ZIR

W Domu Rzemiosła w Warszawie odbyła się wczoraj uroczysta sesja w związku z 20-leciem działalności Związku Izb Rzemieślniczych.

Na uroczystości przybyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny, wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende oraz przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwarzalności min. Włodzimierz Lechowicz. (PAP)

W Wietnamie i o Wietnamie

Amerykańskie ciosy w próżnię

Wezwanie do zakończenia wojny • Oburzenie w W. Brytanii • Haniebna ustawa w USA

Z informacji Associated Press wynika, że 37 żołnierzy piechoty morskiej USA zginęło a 84 zostało rannych podczas 3-dniowego, zakończonym niepowodzeniem ataku na broń, przez siły patriotyczne wzgórze w północno-zachodnim zakątku pld. Wietnamu.

Walka toczyła się w Khe Sanh, 8 km na wschód od granicy laotańskiej i 32 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej. W czwartek „marines” odstąpili, przekazując zadanie artylerii i lotnictwu.

Z innej depeszy cytowanej agencji widać, że natoty amerykańskie na dwa lotniska wojskowe w DRW były w zasadzie ciosami w próżnię. Źródła zbliżone do Pentagonu utrzymują — pisze AP — że w jednej z dwu zaatakowanych w poniedziałek baz lotniczych, w ogóle nie było samolotów. Zwiad dowcze samoloty USA nie zameldowały o zadowalających rezultatach bombardowań.

Jak donoszą z Sajgonu, dowództwo amerykańskie przyznało się do utraty 4 samolotów nad północnym Wietnamiem podczas nalotów śródoowych. Według tego samego źródła, w ubiegłym tygodniu 148 żołnierzy USA straciło życie w pld. Wietnamie, a 1.031 zostało rannych. Pod koniec minionego tygodnia siły amerykańskie w południowym Wietnamie osiągnęły 440 tys. ludzi. Strona amerykańska oblicza siły powstańcze na 285 tys.

Generalny sekretarz Światowej Rady Kościołów, dr Eugene Carson Blake stwierdził w środę, że amerykańskie działania w Wietnamie prowadzą „krok za krokiem do katastrofy”.

Blake wzywa do zaprzestania bombardowań DRW i znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu.

Rząd grecki na emigracji?

Deputowany do parlamentu greckiego z ramienia Unii-Centrum, Anastis Papadopoulos, który zbiegł z Grecji, spodziewa się, że po wojskowym zamachu stanu może dojść w tym kraju do wojny domowej.

Papadopoulos zapowiedział, że Unia-Centrum zwoła kongres, przypuszczalnie w Republice Federalnej. Jednym z tematów tego kongresu będzie utworzenie rządu emigracyjnego. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
28
KWIEŹNIA
1967

Wydanie AB
Nr 99 (7216)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Trwają akademie pierwszomajowe

Sztandary organizacyjne dla ZMS „Pometu” i ZSP WSR

W zakładach pracy, szkołach, instytucjach trwają akademie pierwszomajowe. Podczas wczorajszej akademii w Sali Wielkiej Pałacu Kultury zorganizowanej przez Zakłady Metalurgiczne „Pometu” I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak wręczył przewodniczącemu ZZ ZMS „Pometu” Romanowi Szarańskiemu sztandar organizacyjny. Sztandar organizacyjny otrzymała wczoraj także uczelniana organizacja ZSP Wyższej Szkoły Rolniczej.

Uroczystość zagrał I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — K. Buchert. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KZ PZPR „Pometu” — K. Kopa.

Zabierając głos I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak pogratulował zakładowej organizacji ZMS „Pometu” niezwykle wyróżnienia.

Mówca w swym wystąpieniu przedstawił w ogólnym zarysie osiągnięcia Polski Ludowej, podkreślając, iż były możliwe tylko dzięki istnieniu w naszym kraju ustroju socjalistycznego. I sekretarz KW zdecydowanie potępił zagrożenie światowemu pokójowi politykę niektórych państw kapitalistycznych, w szczególności amerykańską agresję w Wietnamie. Polityce tej przeciwstawił się rosnąca potęga państw naszego obozu z obchodzącym się 50-lecie Związkiem Radzieckim na czele. Tylko socjalizm jest gwarancją stałego podnoszenia stopy życiowej mieszkańców Polski Ludowej. Kończąc swe wystąpienie J. Szydłak przekazał wszystkim organizacjom politycznym i społecznym, zakładom pracy, instytucjom serdeczne pozdrowienia z okazji zbliżającego się Święta Pracy.

Podczas akademii przewodniczący ZG ZMS — A. Zabiński dokonał wręczenia odznaczeń i tytułów Brygad Pracy Socjalistycznej. Ponadto złożono meldunki o wykonaniu podjętych przez załogę „Pometu” czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych. Przed zakończeniem części oficjalnej akademii odczytano list od załogi „Pometu” do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

W części artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

Nowa drogowszkazy

Na głównej trasie tranzytowej Wielkopolski z zachodu na wschód pojawiły się nowoczesne drogowszkazy odpowiadające wzmożonemu i szybkiemu ruchowi. Odbiorcy tablicy umieszczone na wysokości kilku metrów czytelną są już z odległości 200 metrów. W nocy oświetlają je lampy reflektory a powierzchnia tablic pokryta jest folią odbłaskową. Z okazji Dnia Transportu, a więc znacznie wcześniej niż zakładano plany (tuż przed MTP), tablice te zainstalował Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Pniewach, na krzyżówce za Kostrzynem, we Wrześni i w Koninie. Jeszcze przed targami ustawione zostaną dwie dalsze tablice na słupach: pod Kłodawą i Swarzędz. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu jako pierwszy w kraju przystąpił do modernizacji drogowszkazy. Na zdjęciu: drogowszkazy na rozjeździe za Kostrzynem w późnych godzinach wieczornych. (d)

Fot. — K. Przychodźki



ły się również akademie: pracowników handlu, przemysłu gastronomicznego, piekarniczego i transportu, Prezydium WRN, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, DRN Jeżyce, „Goplany”, Poznańskiej Fabryki Mebli oraz aktywów Zarządu Dzielnicowego TPRP Poznań - Wilda (w sali ZNTK). Akademię pierwszomajową zorganizowało przedwczoraj także środowisko rzemieślnicze Swarzędza. (ad)

Oto kolejny telegram, który otrzymaliśmy z Moskwy w sprawie konkursu:

CZY ZNASZ KRAJ RAD?

03

732 MOSCOW 50 22 1215

22/10/67

681110 MSK SU

TELEGRAM

TOKARSKOMU LESLAVU GLAVNOMU

REDAKTORU GAZETY GLOS

VELKOPOLSKI POZNAN

PRZELĄCZAMY SIĘ DO KONKURSU: CZY ZNASZ KRAJ RAD? FUNDUSZ GŁÓWNA KAGRODE - TYGODNIOWA PODROZ WYCIĘCZKI KONKURSU DO MOSKWI I LEWINGRADU. TERMIN WYCIĘCZKI - CZERWIEC LUB LIPIEC BR.

WSZECHWIAZKOWA IZBA HANDLU W MOSKWIE

Dar społeczeństwa

Przeszło 2 mld. zł wpłacono na SFBSiI

Według danych Krajowego Komitetu SFBSiI w okresie od stycznia do końca marca b.r. na konto funduszu wpłynęło ok. 462 mln. zł. co stanowi 26,6 proc. sum przewidywanych na cały bieżący rok.

Ze wszystkich grup społecznych najofiarniej świadczą na budowę szkół i internatów robotnicy oraz pracownicy instytucji i przedsiębiorstw społecznych, którzy wpłacili w tym roku ponad 200 mln zł. Mieszkańcy wsi — chłopcy indywiduálni i spółdzielcy — prze kazali 79 mln zł. Dodatkowy wkład ludności wiejskiej w akcję budowy szkół i internatów stanowią czynny społeczny.

W wynikach zbiórki na SFBSiI ma również swój udział młodzież szkolna. W I kwartale br. wykonała ona prace wartości ponad 5 mln zł.

Wśród poszczególnych województw pierwsze miejsce pod względem wyników zbiórki na budowę szkół i internatów zajmuje Lubelszczyzna. Do przodujących należą również województwa: rzeszowskie, łódzkie, warszawskie i bydgoskie.

Ogółem od początku istnienia SFBSiI tj. od początku ubr. do chwili obecnej społeczeństwo w całym kraju przekazało na budowę szkół i internatów 2.280 mln zł.

Pomyślne wyniki zbiórki umożliwiają podjęcie w br. przez fundusz szerokiej działalności inwestycyjnej. Rozpoczęta ma być m. in. budowa 273 szkół podstawowych o 2.140 izbach lekcyjnych, 30 szkół zawodowych, 9 liceów, 8 warsztatów szkół zawodowych, 30 internatów na ok. 5 tys. miejsc, a także szkół specjalnych, zakładów wychowawczych domów dziecka, przedszkoli, miesz-

Od zobowiązania do realizacji

Pierwszomajowy czyn wielkopolskich załóg

Ludzie pracy Poznania i Wielkopolski godnie pragną uczcić swoje święto. Przed 1 Maja zdolali już zrealizować wiele z długofalowych zobowiązań i czynów społecznych.

Związek Zawodowy Pracowników Energetyki melduje, że na 18 zakładów zobowiązania i czynny społeczny podjęło 16. We współzawodnictwie bierze udział 3956 osób, realizujących zobowiązania produkcyjne, natomiast 3287 osób zadeklarowało udział w czynach społecznych na rzecz swego zakładu i miasta. Oszczędność paliw i energii, a głównie węgla ma sięgnąć 21 660 ton. Zaozczędzono do tej pory 5000 ton, z tego 4,500 ton w Elekrowni Konin.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa zakończy na 101 dni przed terminem budowę 10 linii. Zakłady Konstrukcji Metalowych z Wielonia n/Notecią wykonały ponad plan dzięki zobowiązaniom załogi. 50 ton konstrukcji stalowych (50 proc. zobowiązania).

We wszystkich przedsiębiorstwach, podległych branżowo Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłu Włókiennego, Odzieżowego i Skórzanego, podjęto zobowiązania wartości 27,5 mln zł. W realizacji zobowiązań bierze udział 21 tysięcy osób. Turkowskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego zyskują dzięki zobowiązaniom produkcyjnym sumę 376 000 zł. Zakłady Garbarskie w Kaliszu wykonują ponad plan 420 m kwadr. skór chro-mowo-roślinnych wartości 105 000 zł. W Fabryce Galanterii „Lech” w Gnieźnie 252 pracowników bierze udział w realizacji zobowiązań. Ponadto załoga pracuje 236 roboczogodzin przy budowie pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Członkowie Związku Pracowników Państwowych i Społecznych podjęli zobowiązania wartości 514 000 zł i czynny społeczny wartości 392 000 zł. Najcenniejsze z nich to zobowiązania Państwowego Przedsiębiorstwa Fotogrametrii w Poznaniu, które przekroczy swe plany o 320 000 zł. Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku podjęły w czynie społecznym budowy nowych miejsc rekreacyjnych, wyposażenia szkół, świetlic i przedszkoli w sprzęt sportowy, odnowienia terenów kąpieliska i boiska przy ul. Chwiałowskiego, uporządkowania okolic Malty, Rusałki, pływali w Niestachowie, przygotowania naturalnych lodowisk dla młodzieży. (emp)

Bonn za utrzymaniem konkordatu z Watykanem

W związku z zatargiem, jaki wybuchł ostatnio w niektórych krajach zachodnioeuropejskich między władzami z kościołami katolickimi na tle zamierzonej reformy szkolnictwa (utworzenie jednolitej szkoły świeckiej i zlikwidowanie szkolnictwa wyznaniowego), doszło w środę do interwencji w Bundestagu. Odpowiadając na pytania deputowanych, parlamentarny sekretarz stanu w bńskim MSZ, Gerhard Jahn oświadczył w środę, że rząd federalny nie podziela zdania, jakoby „czas konkordatu z Watykanem już minął i nie rozważa jego zmiany”. Jahn podkreślił, że konkordat spełnia zadania, które „nie mogłyby być w inny sposób rozwiązane” oraz iż rząd nie jest zainteresowany w rozszerzaniu ze swej strony dyskusji na temat konkordatu. Jak wiadomo, konkordat z roku 1933 stanowi m. in. podstawę prawną dla stosunku Watykanu wobec jurysdykcji na naszych Ziemiach Zachodnich.

Zadania normalizacji

Wystąpienie wicepremiera E. Szyra

W środę, uczestnicy III Krajowej Rady Normalizacyjnej kontynuowali obrady poświęcone ocenie polskiego do-robku w zakresie normalizacji i ustaleniu wytycznych na najbliższe lata.

Podobnie jak w pierwszym dniu, uczestnicy narady wysłuchali kilku referatów problemowych, które stały się podstawą do ożywionej dyskusji. Omawiano przede wszystkim zagadnienia unifikacji i typizacji, szczególnie produkcji maszyn oraz działalności placówek naukowo-badawczych, wymiany międzynarodowej w tym zakresie i in.

Dyskusję podsumował wicepremier Eugeniusz Szyr. Mówca wskazał na zasadnicze kierunki działania instytucji odpowiedzialnych za stan normalizacji w Polsce. Podkreślił on, że niezbędne jest zespolenie działalności normalizacyjnej z programem badań naukowych oraz planami gospodarczymi i technicznymi. Wicepremier Szyr zaakcentował też sprawy związane z przestrzeganiem dyscypliny stosowania norm i powiązania istniejącego aparatu inspekcji i kontroli technicznej z kontrolą prawidłowego wprowadzania w życie ustalonych norm. Następnie mówca zanalizował problemy kadrowe placówek zajmujących się normalizacją. Odczuwa się bowiem ciągle jeszcze dotkliwy brak w tym zakresie. Konieczne jest wobec tego rozszerzenie zadań przez włączenie zagadnień normalizacji do przedmiotów nauczania na wyższych uczelniach i w szkołach zawodowych.

Na zakończenie dwudniowej narady przedstawiono zebrany szereg wniosków. Na czoło wybija się w nich sprawa niezadowolającego jeszcze stanu przestrzegania norm w praktycznej działalności przemysłu, konieczności wzmocnienia ośrodków i służb normalizacyjnych zjednoczeń i jednostek naukowo-technicznych, powiązania prac normalizacyjnych z naukowo-badawczymi. Wnioskowano również, aby normalizacja spełniała także funkcję społeczną; bez społecznego bowiem zaangażowania i krytycznego stosunku wobec dotychczasowego do-robku, nie może być mowy o postępie. (jm)

W rocznicę śmierci dr. Biegańskiego Sesja naukowa PTPN

W Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyła się wczoraj sesja naukowa, poświęcona pamięci dr. Władysława Biegańskiego — wybitnego lekarza, działacza społecznego i filozofa ubiegłego stulecia. Obchody, związane z 110 rocznicą urodzin dr. Biegańskiego rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę w Grabowie (pow. Ostrzeszów) — miejscu urodzin wybitnego Wielkopolanina.

Wczorajsza sesja zorganizowana przez Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz poznańską Akademię Medyczną. Sesję otworzył rektor AM prof. dr W. Michałowicz.

Wyłożono szereg interesujących referatów, ukazujących dr. Biegańskiego m. in. jako prekursora medycyny społecznej, metodolog, lekarza-działacza społecznego (wch).

Otwarcie wystawy Światowej w Montrealu

W czwartek o godz. 16 czasu lokalnego (23.00 czasu warszawskiego) gubernator generalny Kanady Roland Michener dokonał otwarcia wystawy światowej w Montrealu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz kanadyjskich a także komisarze generalni krajów uczestniczących w wystawie.

Wystawa światowa w Montrealu trwać będzie przez 6 miesięcy i zakończy się 28 października. (PAP).

Wojewódzka narada

Wkład kobiet w rozwój gospodarczy i kulturalny Wielkopolski

Aktywizacja kobiet w życiu społeczno - gospodarczym Wielkopolski była tematem wczorajszej narady aktywu kobiecego Wielkopolski, zwołanego w Wojewódzkiej Radzie Kobiet przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu.

Na naradzie obecni byli m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Jerzy Kusiak.

Referat wprowadzający do dyskusji na temat aktywizacji kobiet wygłosiła przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet — Danuta Wawrzyńczyk — Szplit.

Wzrost zatrudnienia kobiet w przemyśle oraz podniesienie ich kwalifikacji — powiedziała ona — stworzyły dla kobiet wiele szans. W sprzyjającym klimacie, przy poparciu władz i Partii rośnie kobiecy aktyw. W ubiegłym roku 84 000 kobiet było czynnych zawodowo w przemyśle i budownictwie. Sta-

Pod znakiem doniosłych rocznic

Bogaty program „Wielkopolskich Dni Oświaty, Książki i Prasy“

Zbliżają się „Wielkopolskie Dni Oświaty, Książki i Prasy“, organizowane pod patronatem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Na wczorajszej konferencji prasowej sekretarz WTK J. Męczyński poinformował o programie imprez w Poznaniu i województwie.

Uroczysta inauguracja „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ dla województwa odbędzie się 2 maja br. w Kaliszu. Wystawio-

Ponad 22 tys. spotkań posłów z wyborcami

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP — w ciągu niepełnej dwóch lat obecnej kadencji Sejmu (4. 1965. 3. 1967 r.) posłowie mieli ogółem ponad 22 tys. spotkań z wyborcami.

Dla porównania podajemy, że w całej drugiej kadencji Sejmu spotkań takich było ok. 20 tys., w trzeciej — ok. 33 tys.

Przeciętna miesięczna liczba spotkań przypadająca na posłów była w obecnej kadencji o wiele wyższa niż w poprzednich. Według oceny Wojewódzkich Zespołów Poselskich jest to wynikiem pełniejszego wykorzystania dotychczasowych doświadczeń w tej dziedzinie, usprawnienia organizacyjnej działalności oraz zwiększonej aktywności poszczególnych posłów. (PAP)

Dwie opinie U Thanta

Przemawiając w śróde w jednym z instytutów Manhattan College w pobliżu Nowego Jorku, sekretarz generalny ONZ U Thant wyraził ubolewanie, że w ślad za podpisaniem układu o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych nie doszło dotąd do porozumień w sprawie nierozwojszcznienia broń jądrową oraz przerwania wyścigu zbrojeń nuklearnych.

ONZ nie stała się dotychczas organizacją uniwersalną — zaznaczył również U Thant. (PAP)

na zostanie sztuka „Męczeństwo i śmierć Marata“ w ramach VII Kaliskich Spotkań Teatralnych. Natomiast otwarcie wystawy „Dzieje oręża polskiego w literaturze“, eksponowanej w Bibliotece im. Raczyńskich zainauguruje 3 Maja „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ w Poznaniu. Przebiegać one będą w tym roku pod znakiem rocznic: 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, 100 rocznicy urodzin Władysława Reymonta, 100-lecia urodzin Marii Curie-Skłodowskiej, 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki i 20 rocznicy istnienia RSW „Prasa“. W związku z tym zaplanowano w naszym województwie 870 prelekcji rocznicowych.

Z ważniejszych imprez, jakie odbywać się będą w maju, wymienić trzeba: rajdy, odczyty, spotkania z okazji Wielkopolskich Dni Ochrony Zabytków, Dnia Działacza Kultury, wieczornice i prelekcje w związku z Tygodniem Ziemi Zachodnich i X-leciem TRZZ, 2 centralne kiermasze książek z udziałem wydawnictw, pisarzy i publicystów, spotkania z delegatami na Kongres Kultury Polskiej. Zostaną zorganizowane liczne wystawy, jak np. nabytków Muzeów Narodowych Poznania, Krakowa i Warszawy w okresie 20-lecia Polski Ludowej, która zostanie otwarta 4 bm. w Poznaniu (Muzeum Narodowe). Ponadto otwarte zostaną wystawy nowości wydawniczych, rysunków, ilustracji, książkowe, fotograficzne, plakatu filmowego itp. W Poznaniu zostanie oddany do użytku po renowacji salon wystawowy PTF, a także piękna filia Biblioteki im. Raczyńskiego na Dębcu. W województwie wiele miejscowości otrzy-

Entuzjastyczne przyjęcie zespołu WP w Bourges

Po występach w Paryżu Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego kontynuuje swe tournée po Francji. O ile koncerty niedzielne spotkały się z bardzo serdecznym i wzruszającym przyjęciem widzów paryskich, wśród której znajdowało się bardzo wiele osób polskiego pochodzenia, o tyle stolicy regionu Berry — Bourges, zgłosiła w poniedziałek naszym artystom w mundurach dosłownie entuzjastyczne przyjęcie.

Sukces ten jest więc z punktu widzenia artystycznego cenniejszy, gdyż odniesiony został wśród publiczności wyłącznie francuskiej, pisze paryski korespondent PAP red. Z. Klimas. (PAP)

Warunek bezpieczeństwa Europy

Dwie koncepcje polityki europejskiej stały się przedmiotem dyskusji, prowadzonej na naradzie przedstawicieli 25 partii komunistycznych i robotniczych w Karlovych Varach: jedna — reprezentowana przez atlantycki Zachód, z wyjątkiem Francji — to koncepcja, która zakłada wyścig zbrojeń i stały podział Europy na przeciwstawne sobie bloki wojskowe; druga — to socjalistyczna koncepcja zjednoczenia Europy, „na bazie — jak stwierdził w swoim przemówieniu przewodniczący delegacji polskiej Władysław Gomułka — pokojowego współzastąpienia państw obu systemów społecznych i zastąpienia bloków wojskowych systemem bezpieczeństwa zbiorowego“.

Przeciwstawność tych koncepcji zrodziła się dawno, wraz z podziałem Europy na dwie części, wraz z zimną wojną i pogłębiającą się wrogością między blokami. Ale z biegiem czasu, jasne się stało, że każdy konflikt w Europie przekształciłby się w powszechną katastrofę wojny jądrowej.

Jednocześnie zaś w społeczeństwach zachodnio-europejskich coraz trudniej było podtrzymywać psychologiczny strach przed zagrożeniem ze strony krajów socjalistycznych. Wniosek z tego wynagradzał prezydent de Gaulle, podejmując próbę przełamania sztywnych barier między blokami i zbliżenia Francji ze wschodnią Europą. Ale podobne tendencje dają się coraz wyraźniej odczuć również w innych stolicach zachodnioeuropejskich i trudno wątpić, że tendencje te będą przybierać na sile.

Wszystko to sprawia, że koncepcje europejskie, które z góry odrzucały dotychczas, dzisiaj, a tym bardziej jutro, mogą natrafić na bardziej sprzyjającą atmosferę. Wszystko to sprawia również, że to, co wczoraj było nierealne w wyniku sztywnych stanowisk reprezentowanych przez większość zachodnich stolic — może pewnego dnia stać się możliwe do urzeczywistnienia, jeśli istotnie będzie prawdziwą jednością Europy i prawdziwym jej bezpieczeństwem. Tym bardziej, że wpływy Stanów Zjednoczonych, które ongiś były motorem podziału Europy w imię antykomunistycznych celów

ma świetlice wiejskie, Kluby Rolnika, czytelnie, biblioteki, klubokawiarnie GS i „Ruchu“. W Gostyniu zostanie otwarte Muzeum Regionalne. (emp)

ZMS-owska uroczystość

W czerwonych krawatach na pochod 1-Majowy

W 8 Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza odbyła się uroczystość przyjęcia 130 nowych członków szkolnej organizacji ZMS. Legitymacje i krawaty wręczył sekretarz KD PZPR Poznań — Grunwald R. Szpinger i przewodniczący ZD ZMS J. Matschi.

Uroczystość była połączona z zakończeniem roku szkolnego Wieczorowej Szkoły Aktywu przy 8 L.O. Bardzo ambitny program został zrealizowany — wykładowcami byli między in. wicekonsul ZSRR w Poznaniu S. Akimow i kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR A. Anholcer. Uczestnicy otrzymali świadectwa ukończenia WSA, a najbardziej aktywni — nagrody książkowe. (na)

W Wietnamie

Dokończenie ze str. 1

DRW. Wyrazem tego oburzenia jest m. in. obszerny komentarz redakcyjny dziennika „Times“, zatytułowany: „Hazard w Hajfongu“. W artykule tym dziennik pisze m. in., że kiedy amerykańskie pociski dziurawią okret pływający pod banderą brytyjską i ranią członków załogi, „specjalne stosunki“ brytyjsko-amerykańskie ulegają naprężeniu.

Wygląda na to — pisze dalej dziennik — że samoloty amerykańskie celowo strzelały do statków znajdujących się w przystani i że zauważyły flagę brytyjską na statku „Dartford“ nie chodzi więc o bomby, które chybiły celu. Wydaje się, że była to zamierzona próba nakłonienia statków zagranicznych do trzymania się zdaleka od tego portu.

Komisja do badania działalności antyamerykańskiej Izby Reprezentantów USA jednoznacznie zaaprobowowała projekt ustawy, przewidującej grzywny od 20 tysięcy dolarów i kary więzienia powyżej 20 lat dla każdego, kto zbierałby lub dawał pieniądze, albo też pomagał w jakikolwiek inny sposób bądź Narodowemu Frontowi Wyzwolenia Wietnamu Pld., bądź mieszkańcom DRW.

Projekt ustawy przewiduje również karę od 10 tysięcy dolarów i więzienie powyżej 5 lat dla każdego, kto przeskazywałby w swobodnym poruszaniu się członków sił zbrojnych lub w dostawach wojskowych „w razie konfliktu zbrojnego“. PAP

Publicysta i działacz partyjny



Fot. — CAF

Julian Brun urodził się 21 kwietnia 1886 r. Dzisiaj mija 25 rocznica jego śmierci. Mając lat 19 w szeregu SDKPiL uczestniczył w rewolucji 1905 r. Za działalność rewolucyjną więziony go carat. W 1920 r. stanął przed sądem polskim i lata 1924-26 spędził w więzieniu. Wybrany na II Zjeździe KPP do Komitetu Centralnego był przez wiele lat członkiem Centralnej Redakcji KPP, współredaktorem „Nowego Przeglądu“. Żarliwa pasja i głęboka myśl teoretyczna — oto charakterystyczne cechy jego pióra. Prześladowany przez władze sanacyjne musiał wreszcie opuścić Polskę i działać na emigracji.

Gdy w kraju rósł terror wobec sił lewicy i demokracji, kiedy niepodległość Polski zagrożona była przez hitlerowskie Niemcy — artykuły Juliana Bruna wzywały do jednolitości działania wszystkich sił antyfaszystowskich, do obalenia sanacji i do budowy demokratycznego państwa.

„Niepodległość Polski jest dziś bardziej zagrożona niż kiedykolwiek... komuniści wzywają

Pechowy rejs „Batorego“

Obecny rejs „Batorego“ do Kanady należy do najbardziej pechowych. Niepomyślna pasaża rozpoczęła się 15 bieżącego mies. niegroźną kolizją w cieśninie Sund z jednostką fińską.

Obecnie do dyrekcji PLO w Gdyni nadeszła wiadomość, że w czasie rejsu przez zalodzone rejonu Atlantyku Północnego stwierdzono niewielkie przecieki kadłuba w drugiej ładowni.

Perypetie załogi nie skończyły się na tym. Z powodu strajku w Montrealu nasz transatlantyk musiał zawinąć do portu Quebec, a pasażerowie najprawdopodobniej zostaną przewiezieni do Montrealu pociągiem.

W Quebec M/S „Batory“ zostanie poddany oględzinom, które pozwolą stwierdzić czy statek będzie mógł udać się w dalszą podróż, czy też trzeba go będzie poddać niewielkiemu remontowi.

do zwierania szeregów robotniczo-chłopskich jednostek czynów... Uczynmy Polskę krajem wolnym, ugruntuje jej niepodległość, stworzy drogę do dobrobytu“ — pisał Julian Brun.

Podczas pobytu we Francji i Belgii spod jego pióra wyszło szereg prac poświęconych kwestii narodowej, sprawie kształtowania się burżuazyjnego narodu we Francji, problemom Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Po zajęciu Belgii przez Hitlera wtrącony został do obozu, skąd po ucieczce przedostał się do Związku Radzieckiego, gdzie pracował w redakcji polskiej radia radzieckiego.

W styczniu 1942 r. pisał, że „bandyci hitlerowscy chcą obrócić kraje okupowane, w tej liczbie i Polskę, w strefę pustyni. Jedynie energiczna i bezwzględna walka może udaremnić te zamysły wroga. Zanim obrócą Polskę w strefę pustyni, trzeba by Polska stała się dla nich strefą śmierci“.

Imię J. Bruna nosi Dom Dziennikarza w Warszawie oraz do roczna nagroda dla młodych publicystów przyznawana przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

Nagrody im. Juliana Bruna

Jury nagrody im. Juliana Bruna przyznało za prace opublikowane w 1966 r. nagrody następującym dziennikarzom: I nagrodę (12 tys. zł) red. Edmundowi Żurkowi („Chłopska Droga“) i trzy równorzędne II nagrody (po 7 tys. zł) red. Władysławowi Boczarze („Nowiny Rzeczowskie“), Irenei Dryll („Dziennik Łódzki“) i Krystynie Jagiello („Standard Młodych“).

Jak wiadomo, ufundowana przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich nagroda im. J. Bruna — wybitnego polskiego publicysty i działacza komunistycznego — jest przyznawana corocznie wybitnym młodym dziennikarzom. (PAP)

Premie-samochody z PKO

Oddział Wojewódzkiej Powszechnej Kasy Oszczędności w Poznaniu podaje do wiadomości, że na książeczki oszczędnościowe, wystawione w Poznaniu i województwie, uprawnione do udziału w losowaniu premii w postaci samochodów osobowych, 26 bm. wylosowano premie na nast. numery książeczek oszczędnościowych: — 9.406 US — „Trabant“, 33.298 US — „Syrena“, 57.386 UOZ — „Syrena“, 60.844 UOZ — „Skoda“, 120.252 US — „Warszawa“, 121.159 US — „Moskwić“, 122.327 US — „Trabant“, 123.801 US — „Moskwić“, 129.617 US — „Skoda“, 177.632 UOZ — „Skoda“, 177.670 UOZ — „Trabant“, 178.624 UOZ — „Skoda“, 181.761 UOZ — „Syrena“, 181.989 UOZ — „Wartburg“, 182.148 UOZ — „Trabant“, 231.969 UOS — „Syrena“, 257.941 UOS — „Syrena“, 259.949 UOS — „Moskwić“, 269.538 US — „Warszawa“, 269.945 US — „Wartburg“, 271.711 US — „Syrena“, 272.048 US — „Syrena“, 273.429 US — „Moskwić“, 351.288 UO — „Warszawa“, 356.777 US — „Syrena“, 360.637 US — „Syrena“, 360.972 US — „Warszawa“, 364.239 US — „Syrena“, 364.863 US — „Syrena“, 486.555 US — „Warszawa“, 489.468 US — „Warszawa“, 490.179 US — „Syrena“, 493.246 US — „Wartburg“, 494.259 US — „Syrena“, 563.759 US „Syrena“, 650.096 US — „Wartburg“, 650.443 US — „Syrena“, 653.276 US — „Syrena“, 653.439 US — „Skoda“, 655.469 US — „Warszawa“, 794.878 US — „Syrena“, 795.588 US — „Skoda“, 797.143 US — „Skoda“, 799.271 US — „Warszawa“, 799.863 US — „Skoda“, 804.159 US — „Trabant“, 883.233 US — „Skoda“, 883.309 US — „Syrena“, 883.764 US — „Syrena“, 884.642 US — „Syrena“, 887.139 US — „Syrena“, 888.265 US — „Trabant“, 890.091 US — „Warszawa“, 890.385 US — „Syrena“, 890.400 US — „Warszawa“, 897.285 UO — „Syrena“, 921.677 UO — „Syrena“, 975.971 UO — „Syrena“, 977.502 UO „Wartburg“, 990.822 US — „Syrena“, 991.906 US — „Syrena“, 992.436 US — „Skoda“, 996.241 US — „Wartburg“, 998.906 US — „Syrena“, 998.617 US — „Warszawa“, 999.263 US — „Syrena“, 2.153.305 UO — „Syrena“, 2.153.521 UO — „Moskwić“, 2.155.269 UO — „Trabant“, 2.155.786 UO — „Wartburg“, 2.163.704 UO — „Trabant“, 2.172.210 UO — „Wartburg“, 2.249.423 UO — „Syrena“, 2.250.344 UO — „Wartburg“, 2.250.960 UO — „Syrena“, 2.319.259 UO — „Warszawa“, 2.349.066 UO — „Skoda“, 2.438.439 UO — „Warszawa“ oraz 2.438.542 UO — „Syrena“. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Od 1 maja autostopem „w Polskę“

Po raz czwarty dzień 1 maja jest początkiem sezonu autostopowego, który w tym roku trwać będzie do 30 września. Może brać w nim udział młodzież od 17 roku życia oraz młodzież zorganizowana w grupy przez ZMS, ZMW, ZHP i PTTK, po ukończeniu 16 lat

Na tegoroczny, jubileuszowy dziesiąty „Autostop“ przygotowano 35 tys. książeczek w cenie 45 zł. zawierających kupony na przejechanie 2 tys. km. Sprzedaż książeczek, zaopatrzonej w aktualne mapy są samochodowe, prowadzi 17 oddziałów PTTK i 31 Rad Powiatowych LZS (nowy kontrahent) na terenie całego kraju

Tak jak w latach ubiegłych również i w tym sezonie odbywać się będzie konkurs na najlepszych kierowców (przeznaczony dla nich 500 nagród oraz konkurs, także z nagrodami dla gospodarzy udzielających noclegów autostopowiczom. (PAP)

„Honorowy krzyżak“ Franz Josef Strauss

Boński minister finansów i przewodniczący bawarskiego odłamu chrześcijańskiej demokracji CSU. Franz Josef Strauss ma być przyjeźdźcą (podobnie jak swego czasu Adenauer) do zakonu krzyżackiego.

Będzie on świeckim rycerzem tego zakonu. Tytuł ten i insignia zakonu wręczy mu biskup Ratyzbony Rudolf Graber. Oprócz insygniów honorowych, Strauss otrzyma mały krzyż rycerski i czarny płaszcz zakonu, na którym z lewej strony wyszyty jest krzyż na białym tle. (PAP)

Współbudowniczy i współgospodarz



Bogdan Szlandrowicz

35-letni mistrz-elektryk — Bogdan Szlandrowicz — jest w poznańskiej „Wiepofamie” postacią lubianą i znaną. Reporter mógłby go od szukać w zakładzie, wśród 2.000-cznej załogi, posługującej się wyłącznie takimi określe- niami, jak: „racjonalizator od elektryków”, „inicjator socja- listycznego współzawodnictwa pracy”, „konstruktor masztu telewizyjnego...”

— Jak to było z tym masz- tem? — Zakładaliśmy w czynię społecznym pracownicy ośrod- dek wypoczynkowy w Budzi- szewie (pow. Wągrowiec). Wy- poczynek, to nie tylko woda, świeże powietrze, ale również telewizja. Tymczasem odbiór był do niczego. Trzeba było coś wymusić, no i tak też się stało. 24-metrowy maszt, skon- struowany według mego po- myśłu, zapewnia obecnie w Bu- dziszewie odbiór teleaudycji, jakiego — nie chwaląc się — może nam pozazdrościć nieje- dno duże miasto.

— Pracuje Pan w „Wiepofa- mie” od 1954 roku. Taki staż w zestawieniu z Pańskim wiekiem zdaje się świadczyć, że Wasza fabryka da się lubić...

— Moje przywiązanie do za- kładu wprowadziła m. in. z tego, że jestem jednym z tych, którzy „Wiepofamie” rozbudo- wywali i modernizowali. Pro- cesy te rozpoczęły się w 1954 roku, kiedy załoga łącznie z uczniami liczyła 700 osób. Spo- ra część prac wykonywana była w czynię społecznym. Pra- cowałem m. in. przy budowie pomieszczeń warsztatów elek- trycznych i przy instalacji ur- ządzeń. Dzisiaj, kiedy dla starszych pracowników (cho- dzi rzecz jasna o staż), fabry- ka zmienia się niemal nie do poznania, ciesze się, że w tym dziele jest również mój skrom- ny wkład. To zbliża człowieka

do zakładu. Rzeczą niemniej ważną jest fakt, że wchodzę w skład kolektywu w całym tego słowa znaczeniu. Ja i moi współtowarzysze pracy mamy za sobą wiele wspólnie prze- żytych chwil — radości i zmar- twień, osiągnięć i trudności. Te ostatnie — np. pamiętam jak przy 10-stopniowym mro- zie pracowało się na słupach linii wysokiego napięcia — sta- nowiły surowy sprawdzian wa- lorów moralnych i fachowych. Nie byłbymy scementowa- nym kolektywem, gdybyśmy te egzaminy oblewali.

— W takich warunkach można realnie myśleć o socjalistycznym współzawodnictwie pracy...

— Byłem takiego samego zdania i w 1965 roku wysta- piłem z inicjatywą, by Wy- dział Głównego Energetyka u- biegł się o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej. Projekt spotkał się z ogólnym aplau- zem. I jakkolwiek walka o ty- tuł nie była łatwa — trzeba było m. in. podnieść dyscypli- nę pracy i jej wydajność, roz- winąć czynniki społeczne i tak dalej — w 1966 roku zdobyli- śmy zaszczytne miano Wydzia- łu Pracy Socjalistycznej. Przy- kładowo tylko powiem, że suk- ces ten zawdzięczamy m. in. przekroczeniu (bardzo napię- tym) rocznych planów produk- cji oraz pracom społecznym. Jedne z nich polegały na in- stalacji oświetlenia terenu za- kładu. Projektowany koszt tego przedsięwzięcia wynosił 400 tys. zł. Dzięki czynom, nie tylko zaoszczędziliśmy kwotę przeznaczoną na robociznę, ale również częściowo na materia- ły. Wpadliśmy bowiem na po- myśł, by lampy zakładać nie na słupach, lecz na murach fa- brycznych budynków.

— Może więc kilka słów o dzia- łałości samorządu robotnicze- go, w skład którego Pan wcho- dzi.

— Temat to bardzo obszer- ny, ponieważ nie tylko w skró- cie o kłopotach ze zjednocze- niem. Wągraliśmy z nim nie- dawno długotrwałą „bitwę” o zmianę profilu produkcji. Te- raz mamy na warsztacie spr- awę tzw. opiekuna. Nie dość, że co roku na stanowisku tym następuje zmiany personalne (a więc, kto się wgrzyzie w pro- blematykę zakładu...), przestaje być jego opiekunem), to jesz- cze pełniący tę funkcję, nie posiada uprawnień do pode- jmowania decyzji. W rezultacie jego wizyty w fabryce, np. nie hamują obfitej wymiany ko- respondencji. Myślę jednak, że jeśli będziemy działać kon- sekwentnie, i ten problem uda się nam rozwiązać.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Pilność na wagę zboża

Zagospodarować całą upr-awną ziemię — to jedno z najważniejszych zadań naszego rolnictwa. Wiadomo że w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi znajduje się sporo gruntów niewykorzysta- nych lub użytkowanych źle. Ponadto mamy w naszym wo- jewództwie parę tysięcy gospo- darstw indywidualnych ekono- micznie słabych, produkują- cych poniżej swoich natural- nych możliwości. A przecież pełna wydajność wszyst- kich hektarów to jedna z dróg do ograniczenia importu zboża.

Wiele można w tej dziedzi- nie zrobić. Wskazują na to licz- ne przykłady z wielkopolskiej wsi, gdzie wolna ziemia zajęła się państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyj- ne. Dowodzą tego także dotych- czasowe rezultaty naszego kon- kursu „Każdy hektar daje pło- ny”, który „Głos Wielkopól- ski” ogłosił wspólnie z Woje- wódzkim Związkiem Kółek Rolniczych i Telewizją Poz- nańską. Kółka rolnicze Poznań- skiego podjęły się zagospodo- wać od nowa 1300 ha gruntów, podnieść plony na dotychczas użytkowanych hektarach oraz świadczyć kompleksową po- moc 960 rolnikom indywidual- nym gospodarującym na około 12 000 ha.

Konkurs trwa. Pragniemy o tym przypomnieć, gdyż możli- wości racjonalnego wykorzy- stania ziemi są znaczne, a z jej zagospodarowaniem różnie by- wa.

Weźmy dla przykładu trzy wsie w powiecie chodzieskim: Budzyń, Popielno i Sokołowo. W każdej znajdują się grunty Państwowego Funduszu Zie- mi; w pierwszej wsi ani skra- wek nie ugoruje, natomiast w drugiej — 20 i w trzeciej — 15 ha nie jest użytkowanych od przeszło dwóch lat.

Najsmutniejsza jest historia sokołowskich 15 hektarów. By- ło tam mianowicie 30-hektaro- we gospodarstwo, należące od wielu lat do Władysława Ko- smowskiego, który nie będąc rolnikiem oddał rodzinna sche- dę w dzierżawę. Gdy przed trzema laty dzierżawca zmarł, na 15 ha wraz z budynkami znalazł się kupiec, który go- spodaruje nie najgorzej. Na po- zostałe zabrakło amatorów, więc właściciel rzekł się ich w 1964 roku na rzecz skarbu państwa. Na wolna ziemię mia- ło ochotę (i ma nadal) miejsce- we Kółko Rolnicze, które uży- wa już z pełnym powodze- niem 70 hektarów. Władze gro- madzkie i powiatowe, nie wy- rażają jednak na to zechyłu, za- mierzając oddać te grunty sa- siadującym z nimi państw- owym gospodarstwom rolnym. Zamiar jak najślusniejszy,

tylko że PGR Sokołowo stawia warunek: przejmie, ale wraz z budynkami, które należą do nowonabywcy drugiej połowy ziemi po Kosmowskim — Lud- wika Kaczmarka. Inny z kolei PGR — Bukowiec, do obszaru którego owe 15 ha idealnie przylegają i chętnie by je prze- jął, lecz natrafia na formalne przeszkody, gdyż należy do in- nej gromady. W rezultacie — ziemia czeka na gospodarza.

Nasuwa się refleksja: ile jest takich ugorujących dzia- łek? Sa to na pewno ważne rezerwy. Przecież w tym sa- mym powiecie chodzieskim kółka rolnicze gospodarujące na 628 ha gruntów PFZ osią- gnięły w minionym roku z te- go arealu zbiory różnych pło- dów rolnych, w przeliczeniu na żyto, po 14 kwintali z hektara czyli ogółem 879 ton. Dodaj- my, że wykorzystano w ten go- spodarski sposób tylko część rezerwy, bo w omawianym po- wiecie mamy 600 ha jeszcze nie zagospodarowanych oraz kilkakrotnie więcej, w gospo- darstwach słabych ekonomicz- nie.

Prawda, że sa to przeważnie grunty słabe, V i VI klasy, a więc zarówno PGR-y jak i kół- ka rolnicze nie kwapia się zby- tnio do ich przejmowania i za- gospodarowywania. — Nie o- placą się — powiadają niekto- rzy kierownicy gospodarstw i

członkowie zarządów kółek. W takim rozumowaniu tkwi błąd, który można wykażać na przy- kładzie Dziembowa.

Tamtejsze Kółko Rolnicze użytkuje 200 ha gruntów, w- czym 80 procent gleb VI klasy. Już w drugim roku gospodaro- wania sprzedano państwu 30 ton zboża, 70 ton buraków cu- krowych i 25 ton ziemniaków przemysłowych oraz uzyskano dla celów hodowlanych 87 ton buraków pastewnych i 42 tony siana. Jeśli się doda że w ubie- głym roku sprzedano 32 jajo- wice hodowlane, a obecnie stoi w oborze dalszych 30, to warto zapytać sceptyków: opa- ci się zagospodarowywać słabe grunty czy nie? W każdym ra- zie dziembowskie Kółko — mi- mo wysokich nakładów w pier- wszym roku — zamknęło dwu- letni bilans pokaźnym zys- kiem.

To jest fakt, łatwy do spraw- dzenia. Czyżby o tym nie wie- dzieli członkowie zarządów kó- łek rolniczych w Ujściu, Mil- czu, Rzdakowie i dziesięciu in- nych wioskach powiatu cho- dzieskiego? Tam oczywiście, gdzie znajdują się niewykorzy- stane grunty, a kółka rolnicze mają warunki umożliwiające ich przejęcie i zagospodarowa- nie. Podane wyżej przykłady powinny zachęcać do inicja- tyw w tym zakresie. Nie bez- znaczenia są również bodźce

Każdy hektar daje plony

materialnego zainteresowania, przewidziane w Konkursie „Głosu”, Telewizji i WZKR. Obok poczucia obowiązku go- spodarskiego, obok korzyści społecznych z wykorzystania rezerw produkcyjnych — atrakcyjne nagrody rzeczowe dla kółek oraz indywidualne, dla przesów i agronomów gromadzkich powinny, stano- wić zachętę do mobilizacji sił i środków w kierunku pełnego wykorzystania rolniczo przy- datnej ziemi. (Kj)

PS. Odpowiadając na liczne pyta- nia przypominamy, że na Konkurs składają się cztery konkurencje, z których pierwsza (zagospodarowa- nie gruntów PFZ) dotyczy zarów- no kółek, które dotychczas ziemi- takiej nie użytkowały, a przejmą w tym roku najmniej 10 hekta- rów, jak i kółek, które powiększą posiadany już areal uprawowy. Za- najlepszę wyniki w tej konkuren- cji przewiduje się nagrody: pięć traktorów o wyższej mocy, pięć snorowialek ciągnikowych no- wego typu i czyszczalnię nasion.

Warto więc skorzystać z okazji i zająć się niewykorzystaną ziemią. Rozstrzygnięcie Konkursu — w paź- dzierniku br. (Kj)

Wojna w Wietnamie

Ryzyko bluffu „najlepsze posunięcie“

Uczynić niezdatnym do zamieszkania nawet dla bawołów błot- nych, nie mówiąc o ludziach, terytorium Wietnamu północ- nego — to jest nasz wyraźny cel — oświadczył, neglując zamierzenia Pentagonu, ame- rykański senator Young. Mniej więcej w tym samym czasie (27 lutego) prezydent Johnson, w toku doraźnie zwo- łanej konferencji prasowej, nazwał dalsze stopniowanie agresji wobec DRW „naj- lepszym posunięciem (jakie można było podjąć) w celu obrony interesów narodo- wych USA i wolności na świe- cie“.

Komentarze i relacje zagra- nicznych korespondentów, tak- że amerykańskich, docie- rających do Azji południo- wo-wschodniej, pełne są ostatnio danych, ilustru- jących charakter i roz- miary „nowego wysiłku” johnsonowskiej administracji,

wzmagającej militarną presję na Wietnam. W lutym tylko na obszar Wietnamu południo- nego samoloty US Air Force zrzucały niemal tyle bomb ile amerykańskie lotnictwo ich zużyło w czasie ponad trzy- lata trwającej wojny w Korei. Dziennik „Le Monde” (18 bm.) ocenił tonaż śmiertelności na- ładunku codziennie spadające- go na terytorium całego Wiet- namu jako większy od tego, który w najgorętszych dniach II wojny światowej lotnictwo alianckie częstowało Trzecią Rzeszę i jej satelitów. W jed- nym z niedawnych nalotów na Hajfong brało udział 200 ma- szyn. Tylko w ciągu tygodnia amerykańskie samoloty rozpy- liły nad polami uprawnymi i lasami Wietnamu południowe- go 5 miliardów 700 milionów litrów środków chemicznych, niszczących roślinność. Ładun- ki, jakie opuszczają każdego dnia zachodnie porty Stanów Zjednoczonych, przewyższają rozmiarami dostawy, przezna- czone w szczytowej fazie II wojny światowej dla ame- rykańskich sił zbrojnych toczą- cych boje z Japończykami.

Biały Dom coraz bardziej otwarcie występuje z tezą, że „nowy wysiłek” będzie koszt- owny, że dalsze kredyty na prowadzenie wojny w Wietna- mie będą nieodzowne. „Eskal- acja finansowa”, ten termin poczytna ostatnio zdobywać w Waszyngtonie prawo obywa- telstwa. Przede wszystkim kosztować będzie dalsze po- większanie amerykańskiego korpusu interwencyjnego w Indochinach (w grę bowiem wchodzi nie tylko Wietnam, lecz ponadto terytoria Syjamu i częściowo Laosu). Przebywa- jąc w Waszyngtonie głównodo- wodzący strefy Pacyfiku — admirał Sharp oraz szef sił zbrojnych USA w południo- wym Wietnamie — generał Westmoreland, z całą pewno- ścią zażądają dodatkowych kontyngentów wojska. Li- czebność amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie wzro- śnie w tym roku — według wszelkiego prawdopodobień- stwa — do pół miliona ludzi.

„New York Times”, snując (21 bm.) rozważania na temat dalszego stopniowania działań wojennych w Wietnamie, wy- raża przypuszczenie, iż Penta- gon nakaże poszerzyć bombar- dowania cementowni na tere- nie DRW, a ponadto wzmoc- ni ostrzeliwania artylerią okręto- wą (zasieg do 40 mil). Pośród innych wojennych zamierzeń wymieniana jest tak zwana

bariera, której budowę, na- przestrzeni 29 kilometrów, za- proponował sąjgoński marszał- ek Cao Ky. Koncepcja nie pre- zentuje się jednakże efektyw- nie w zestawieniu z tym, co zaproponował ostatnio sena- tor Mansfield, przywódca de- mokratycznej większości w senacie USA. Ten — znany z- na ogół nacechowanych realiz- mem wystąpień — polityk, przedłożył wniosek budowy linii długości 280 km, prze- ciągającej nie tylko Wietnam południowy (w pobliżu linii demarkacyjnej z DRW) lecz także terytorium Laosu. Linia ta, jak objaśnił Mansfield, zło- żona z instalacji elektrycz- nych, usłana minami i innego rodzaju pułapkami — miała- by „zmniejszyć infiltrację z pół- nocy“.

Te, graniczące z fantazją, przedsięwzięcia, świadczą — z jednej strony — o swoistej de- terminacji pewnych kół wa- szyngtonskich, zmierzających do militarnych rozstrzygnięć w Wietnamie; z drugiej zaś strony — o wyraźnie dające znać o sobie bezradności agre- sorów wobec bezprzekładnego bohaterstwa i zdumiewającej organizacji patriotycznych sił Wietnamu. Partyzanci wiet- namscy i regularne oddziały Narodowego Frontu Wyzwole- nia — to nie żadna „armia roz- paczy”, jak próbowały ją efek- townie, acz fałszywie, ochrzcić amerykańskie koła wojskowe. Vietcong działa, zadając agre- sorowi dotkliwe ciosy.

Nie skory do przesady Mc Namara ocenił w styczniu siły przeciwnika na 275 000 ludzi; obecnie szacunek ten jest wyższy, mówi się o dwustu osiemdziesięciu siedmiu tysią- ch, przy czym, co jest szcze- gólnie istotne, a co przynajm- amerykańscy dowódcy, ten li- czebny wzrost sił patriotycz- nych w Wietnamie nastąpił drogą werbunku pośród mliej- sowej ludności.

Bostońska liberalna gazeta „Christian Science Monitor” (20 bm.) dokonała w związku z faktami i opiniami, o któ- rych wyżej, zamiennej oceny sytuacji:

„Amerykańska eskalacja w Wietnamie zaczyna natrafiać na kontreskalację ze strony ZSRR (chodzi o pomoc ZSRR i innych krajów socjalistycznych dla DRW — WP). Zaczyna narastać nowy

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

— Nie, to jest niemożliwe — zdecydował Pitz. — Nie mamy w ogóle czasu. Choć tu, bydlatku! — zawołał na psa...

Pies, jakby tylko na to czekał. Opadł, podreptał pod stół było widać, że ledwie łązi. Szedł tylko na dwóch łapach, odnosiło się wrażenie, że najchętniej maszerowałby na jednej. Dwie niósł podgięte pod zwisającym brzuchem. Musieli mu je podeptać, albo mu je kto powykreczał do końca. Pod stołem usiadł bardzo ostrożnie. Pewnie go wszystko bolało. Rozejrzał się, skontrolował twarzę męż- czyn, jakby chciał wiedzieć, co myślał o tej całej hecy. Następnie z jeszcze większą ostrożnością położył się. W taki sposób, w jaki fakir kładzie się na nożach.

Kiedy już leżał, jeszcze raz spojrzął na nas. Westchnął, kłapał pyskiem nad podłogą, jak to robią psy, kiedy ła- pią muchy — i zasnął.

Pomyślałem sobie: jak tylko go znam, jeżeli już coś robił, to miało to charakter konwulsyjny. Cwaniak, pew- nie taki jest więcej uczuciowy, wrażliwy. Trzeba przyna- cać, ma drań, charakter. Taki, czy inny, ale ma. No, i odegrał tu pewną rolę, w tym wszystkim. W czym? No, w tej całej historii.

— A ty, co? — chciał wiedzieć Pitz — Zostajesz?

— Stali już w drzwiach.

— Nie — powiedziałem — idę.

— To dobrze — ucieszył się. — To bardzo rozsądnie z twojej strony. Będziemy przynajmniej wiedzieli, po co idziemy.

*

ROZDZ. XII — „CZARCI ŚCIEK“

— Na co czekasz? — powiedział Pitz — na święcenia? Włożyłem habit. Sprawdziłem czy mam dostęp do pi- stoletu. Był trudny.

— Pukawkę, ojciec, włożył do habitu — powiedział Pitz. Nie wydało mi się to najlepsze. Zostawiłem efena, gdzie był. Zapasowe magazynki porzuciłem do kieszeniach. Habit zdjąłem. Zarzuciłem go sobie na ramiona. Olbrzym, Pitz, i Sasza siedzieli już na mułach. Wskoczyłem na osła. Pitz wyciągnął głowę z kaptura.

— Caballeros — powiedział — Cuidade, paso libre!

Pierwszym Olbrzym prowadził konwój. Za nim po- dażał Pitz, potem Sasza. Na końcu ja. Muł Olbrzyma szedł z pskiem przy ziemi, jakby weszyl. Odnajdywał droge bezbłędnie. Żadne stąpanie kopyta nie było nie- potrzebne, żaden kamień nie stoczył się w dół. Każdy ruch, nawet machnięcie ogonem, wydawał się niezbędny. Wznosiliśmy się coraz wyżej. Muły, jak kozice, wspinały się na wystające progi, dreptały uważnie wąziutkimi drózkami, nie potknęły się ani -azu. Lola przebiegała pra- cownie kopkami. Na każdy krok muła, musiała zrobić trzy swoje. Była meżnym osłem, najdzielniejszym, jakie- go znałem. Nie przypomniała w niczym tych znuzonych sybarytów, wypasionych na cukrze, leniwych, jak psy w południe, tych sprzed hotelu Negresco na Promenade des Angles, wlokących się z dziećmi na grzbietach, do- kółka gazonów.

Im wyżej wznosiliśmy się, góry wydawały się wyższe, bardziej niedostępne, dziksze, coraz więcej widać było kamieni i skał, coraz mniej pastwisk. Tu, gdzie byliśmy, Pireneje są jeszcze wąskie, nie przekraczają kilkudziesię- cju, gdzieś tam nawet kilkunastu kilometrów, wznoszą się nagle, i stromo, nad równiny Roussillonu, dochodzą prawie do trzech tysięcy metrów, mają liczne doliny po- przeczne, są łatwiejsze do przebycia od Pirenejów Środ- kowych, i Zachodnich. Ścieżka, którą pieliśmy się w gó- rę biegła zakosami. Była to wąska kamienista drożyna. Z czasem poszerzyła się, przestała się wznosić. Z prawej strony mieliśmy stok góry, niekiedy skalną ścianę, z le- wej towarzyszyła nam teraz dolinka, która po pewnym czasie zmieniła się w głęboki jar, w ciemny parów. Jego dna nie można było dojrzeć, było czarne jak noc. W gó- rze, nad nami, świecił jasno biały szczyt Canigou.

cdn

Przez kulturę do wychowania

Prawidłowa działalność wychowawcza — jak stwierdza prof. Bogdan Suchodolski — nie powinna się ograniczać do tej sfery, w której przekazuje się wychowankom wiedzę, umiejętności i sprawności, lecz powinna sięgać do tej, w której oddziaływa się na motywów postępowania, na sposób wyboru wartości, na jakość potrzeb, na dynamikę działania — słowem na zasadnicze czynniki kształtowania się osobowości.

Stwierdzenie to w sposób jasny i zwięzły obrazuje dwie strony tego samego medalu. Z jednej strony konieczność kształtowania dobrych, coraz lepszych fachowców, z drugiej — ludzi zaangażowanych w całokształt życia środowiska, w którym przypadło im żyć i pracować. To drugie jest, zadaniem skomplikowanym, wymagającym użycia wielu środków przy jednoczesnym dostosowaniu ich do wieku i poziomu intelektualnego wychowanka. A takie właśnie zadanie wychowania ludzi zaangażowanych w budownictwo socjalizmu, uczestniczących w jego rozwoju i przekształcaniu — postawił sobie Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Jedną z form pracy ZMS jest działalność kulturalna. Życie kulturalne środowiska akademickiego Poznania skupia się w klubach. Wprawdzie studenci są również słuchaczami koncertów Filharmonii, uczestnikami spektakli w Operze i w teatrach, widzami poznańskich kin, bywalcami muzeów, korzystając jednak ze wszystkich źródeł przekazu kulturalnego — dopiero we własnym gronie, na terenie klubu, dokonują w pełni samodzielnego wyboru oferowanych im treści. Z klimatu krytycznych ocen rodzi się potrzeba samodzielnego tworzenia wartości kulturalnych, w których studenci pragną zawrzeć cały ładunek własnych sądów, doznań i stanowisk. Nie znaczy to wcale, że studentowska ta są zawsze jednoznaczne ideowo. Dialog na temat wyboru właściwych treści ideowo-politycznych toczy się wewnątrz środowiska akademickiego stale. Jego wyrazem są m. in. różnorodne formy działalności kulturalnej. Działaczom studenckim ZMS chodzi o to, by ich propozycje w tej dziedzinie były wiodące.

W Poznaniu pracuje dzisiaj kilkanaście klubów studenckich. Większości z nich patro-

nuje Związek Studentów Polskich. Kilka jednak należy wyłącznie do ZMS.

Reprezentatywny dla działalności 50 członków ZMS na Akademii Medycznej jest ZMS-owski Klub Studencki „Wawrzynek”. Jedną z podstawowych form pracy klubu są prelekcje wieczorne żywa, konwersyjna dyskusja. Zarząd „Wawrzyńka” uważa bowiem, że tylko prelekcje wywołujące zadziorną dyskusję, pogłębiając atmosferę intelektualnej pasji i dociekliwości. Toteż do „Wawrzyńka” zaprasza się tylko ludzi ciekawych, reprezentatywnych dla danej tematyki. Przychodzą więc dziennikarze i artyści, recenzenci filmowi i teatralni, naukowcy. Klub od roku współpracuje z Centralą Wymań Filmów, organizując prelekcje na temat najciekawszych filmów miesiąca, z czego zrodziło się przystąpienie do Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Oddzielne miejsce — ze względu na swą tematykę ściśle ideowo-polityczną — zajmuje w klubie Studencki Ośrodek Dyskusyjny ZMS. „Wawrzynek” wierny zasadzie doboru najlepszych prelegentów (korzysta w tym wypadku z pomocy Studium Wojskowego AM) dorobił się stałej poważnej frekwencji na prelekcjach organizowanych przez SOD.

Stało się dobrą tradycją „Wawrzyńka”, że w klubie spotykają się kierownicy katedr dla omówienia najważniejszych problemów pracy danej katedry. Działalność tej sprzyja fakt, że wielu aktywistów ZMS pracuje również w klubach naukowych przy katedrach.

W czasie sesji egzaminacyjnej „Wawrzynek” stanowi centrum zainteresowań studentów. W jego pomieszczeniach znajdują się bowiem w tym czasie organizowane przez ZMS punkty konsultacyjne, gdzie przychodzą asystenci wyjaśniać studentom wszelkie przed egzaminacyjne wątpliwości.

Naturalnie w „Wawrzyńku” organizuje się też rozrywki. Od potańcówek, na których rezerwuje się zawsze godzinę na bardzo lubiane przez młodzież tańce ludowe (!), do koncer-

tów zespołów big-beatowych włącznie. Ale nie tylko tych ostatnich. W „Wawrzyńku” odbywają się też spotkania operowe, na których uczestnicy wysłuchują nagrań lub słuchają arii wykonanych przez artystów Opery Poznańskiej. W klubie odbywają się również spektakle teatrów studenckich, z których szczególnie cieszyć się teatr polityczny Politechniki Poznańskiej „Alternatywa”.

Na trochę innych zasadach pracuje klub ZMS przy Politechnice Poznańskiej „Agora”. O ile „Wawrzynek” reprezentuje swą działalnością głównie nurt pracy ZMS na Akademii Medycznej, co może wywołać wrażenie, że brakuje tam codziennego działania w ZMS-owskich kołach wydziałowych, to „Agora” stanowi tylko jeden z elementów działania ZMS na Politechnice. Praca klubu programowana jest przez komisję kulturalną Zarządu Uczelnianego ZMS i ma swój określony profil — ściśle kulturalno-oświatowy. Klub stara się poza tym wychodzić z różnymi inicjatywami kulturalnymi do całego środowiska studenckiego Poznania i nie tylko Poznania — dążąc do jego integracji.

Na przykład z okazji 10-lecia ZMS klub „Agora” ogłosił ogólnopolski konkurs na plakat 10-lecia, w którym wzięli udział studenci z całej Polski. W pomieszczeniach klubu odbyła się również wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu oraz wystawa fotografii studentów uczelni poznańskich. Klub „Agora” pracuje w oparciu o pewne cykle, których tematyka dobierana jest według zainteresowań studentów. A więc cykl: bliżej muzyki poważnej, polegający na regularnych spotkaniach z muzykami Filharmonii Poznańskiej; cykl: bliżej teatru, realizowany przez udział w spektaklach teatralnych oraz przez spotkania z aktorami i reżyserami nie tylko teatrów poznańskich; cykl: kultura życia seksualnego, prowadzony przez dr. Obare z Kliniki Ginekologicznej przy ul. S. Engla; cykl: Poznań miastem naszych studiów — polegający na spotkaniach z przedstawicielami władz miejskich, kierownikami najważniejszych instytucji kulturalnych, architektami i urbanistami. W „Agorze” działa też teatrzyk o tej samej nazwie oraz kabaret „Nietoperz”. Pracuje również Dyskusyjny Klub Filmowy oraz Klub Waskiej Taśmy. „Agora” utrzymuje ścisły kontakt z Klubem Kultury „Pometu”. Ze związków tych zrodził się pomysł stworzenia punktów konsultacyjnych dla uczących się młodzieży zakładów — obsługiwanych przez ZMS-owców Politechniki Poznańskiej.

Czy działacze ZMS-owskich klubów studenckich są zadowoleni z wyników swej pracy? Raczej niezupełnie. Ciągłe jeszcze bowiem kluby ZMS zbyt mało wyróżniają się profilem swojego działania z klubów studenckich w ogóle. Ciągłe jeszcze trwają poszukiwania w kierunku nadania im charakteru klubów w pełni politycznych. Są to jednak poszukiwania coraz bardziej owocne, przynoszące coraz więcej rezultatów, sprawdzanych ofiarą społecznie postawą większości studentów — członków ZMS.

WIESŁAW PORZYCKI

BARBARA MOSIĘŻNA

Siła współdziałania

Wielkopolski przemysł organizacyjny fenomen. Jest nim dobrowolne zrzeczenie producentów odlewów, działające na zasadach samopomocy i zmierzające do technicznej rekonstrukcji tej branży. Zrzeczenie to powstało przed trzema laty, społecznie, trafiło na podatny grunt, szybko zapuściło korzenie i, mimo że nie ma oficjalnego statutu, sztytu, biura, etatów i tym podobnych, prawnych akcesoriów — prosperuje dobrze.

Idea powołania tego zrzeczenia zrodziła się w dyskusji przed IV Zjazdem partii. Wówczas to, analizując możliwości pełniejszego wykorzystania — stworzonego w Wielkopolsce potencjału przemysłowego, nakłoniło się na barierę niedoboru odlewów. Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zwrócił się wtedy do Stowarzyszenia Inżynierów Odlewników — NOT z propozycją wspólnego zbadania sytuacji w wielkopolskich odlewniach oraz wykorzystania wszystkich możliwości dla ewentualnego zwiększenia ich produkcji.

Przeprowadzone badania przyniosły zaskakujące rezultaty. Okazało się, że wielkopolska branża odlewnicza, to kraina technicznych kontrastów i organizacyjnych paradoksów. Spośród 38 istniejących wówczas u nas odlewni, tylko nieliczne, największe, posiadały współczesne, wydajne wyposażenie i postępową technologię. W pozostałych panował jeszcze XIX wiek.

Wśród 23 odlewni przemysłu kłusowego, tylko 3 stanowią samodzielne i wyspecjalizowane przedsiębiorstwa. Pozostałe są oddziałami fabryk obrabiarek, maszyn rolniczych, pomp itp., i wytwarzały odlewy tylko dla swoich zakładów. Bywało, że niektóre z nich uruchamiały swoje piece na 3-4 godziny dziennie, a nierzadko w tygodniu, w zależności od potrzeb. Brudne, zadymione i przy-

lewów. Zamknięta została najbardziej archaiczna odlewnia w Kole. Zburzono do fundamentów, równie wysłużoną, mroczną odlewnię w „Wiepofamie”, a na jej miejscu, w rekordowym czasie, 11 miesięcy, zbudowano nową odlewnię, w której ludzie czują się lepiej i pracują wydajniej. W niektórych odlewniach, np. w Krotoszynie, pojawiły się pierwsze pólki z zielenią i doniczki z kwiatami.

Jeśli jeszcze 3 lata temu mieliśmy aż 11 odlewni bez inżynierów odlewników i 9 odlewni bez techników, to obecnie mamy takich odlewni odpowiednio 6 i 2. Zbiorowe pukanie do resortu oświaty i MPC spowodowało, że Politechnika Poznańska mogła znacząco rozszerzyć kierunek odlewniczy studiów oraz o 3 lata przyspieszyć budowę niezbędnych obiektów szkoleniowych. Poszerzone zostało też zasadnicze i średnie szkolnictwo zawodowe w branży odlewniczej.

Zbiorowe interwencje i zgrany nacisk na producentów maszyn, narzędzi i surowców odlewniczych sprawił, że jakość dostaw znacznie się poprawiła.

Wszystkie te czynniki razem wzięte, spowodowały pokaźny wzrost produkcji odlewów w Wielkopolsce. Wprawdzie trudno tu wyliczyć, co to grozi, ile z tego wzrostu zawdzięczać należy normalnej działalności administracji, a ile zrzeczeniu, niemniej ta zależność istnieje. Jedni szacują ją na 5, a inni na 10 procent produkcji. Ważne jest wszakże to, że największych korzyści z działalności zrzeczenia można się dopiero spodziewać.

PIOTR CHOJNACKI

W archiwach dokumenty przeszłości

W miarę upływu lat minio- nie dzieje budzą coraz większe zainteresowanie społeczne. Chcemy wiedzieć nie tylko, jak toczyły się wojny, dlaczego przodkowie nasi zwy- cięzali i ponosili klęski, ale także jak kształtowały się poszczególne dziedziny życia. Od ległość czasu równocześnie pozwala na obiektywne spojrzenie. Dowodem tego zainteresowania przeszłością jednego tylko po znańskiego ośrodka naukowego jest 68 obecnie przygotowywanych prac historycznych. Niewątpliwie za kilka, kilkadziesiąt, a jeszcze bardziej za kilkadziesiąt lat takie same zainteresowania budzić będą dzisiejsze czasy.

Jak wglądać w przeszłość po której w przekazie tradycyjnym zostały zachowane jedynie strzępki zniekształconych informacji? I tu niezwykle usługi oddaje wy- nalazek pisma, za pomocą którego opisane fakty przetrwać mogą wieki. Dlatego tak bardzo są cenne wszelkie dokumenty. Z niezwykłą pieczołowitością gromadzimy je w archiwach, gdzie badacz przeszłości może „porozmawiać” z jej świadkami. Jeśli tych „świadków” nie ma — nie ma metryki i pełnego życiorysu narodu. Zdawali sobie z tego

sprawę hitlerowscy okupanci, którzy starali się zniszczyć polskie zasoby archiwalne, aby móc stworzyć swoje koncepcje przeszłościowe, pozbawić podbity naród tak ważnej w jego poistości historii. To, co pozostało, stanowi niezwykle cenny skarb. Równocześnie do zachowanych dawnych akt do- chodzą nowe, te, które mówią o naszych czasach.

Jednym z bogatszych w kraju jest Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, poza tym w Wielkopolsce mamy 6 archiwów powiatowych. Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego zawiera wiele tysięcy dokumentów. Sam dział staropolski Poznania liczy 4 752 jednostek archiwalnych, zgromadzone tu ponad 22 tysiące dokumentów administracyjnych władz miejskich Poznania, różnego rodzaju odnoszące się do lat sprzed XIX wieku akta 117 miast i 100 cechów wielkopolskich, wiele ksiąg miejskich, wie- cowych, wojewódzkich, podkomorskich, kapturowych, sejmiko- wych, konfederackich, ziemskich, skarbowych, celnych. Znajdziemy tu też akta władz zaborczych, wojewódzkich polskich, sądowych i prokuratorskich, szkolne, wyznaniowe, instytucji i organizacji społecznych, rolnictwa i leśnictwa, przemysłu, rzemiosła i handlu, u-

rzędów skarbowych itd. Wiele do- kumentów, odnoszących się do Wielkopolski, zostało tu utrwalonych za pomocą mikrofilmów i to- tokopii, gdyż oryginały znajdują się w centralnych i wojewódzkich archiwach.

Tak wielkie nagromadzenie zbiorów wymaga specjalnego rozeznania. Tej sprawie służą katalogi centralne i katalogi wojewódzkich archiwów, inwentarze, spisy według dziedzin, miejscowości, nazwisk, nad czym czuwa fachowa załoga archiwistów.

Z tych zasobów materialnych mogą korzystać instytucje urzędowe i naukowe na ich wniosek i za zgodą dyrektora Archiwum. Jest to wymóg konieczny, gdyż niejedynemu dokument stanowi olbrzymią wartość ogólnonarodową, tym więc kszą im więcej ma lat, w nie odpowiednich rękach mógłby ulec zniszczeniu. To nie świadczy wcale, że Archiwum to zamknięte sanktuarium akt historycznych, dostępne wyłącznie dla wtajemniczonych. Właśnie odwrotnie — chodzi o to, aby z tego źródła wiedzy czerpało jak najwięcej zainteresowanych badaczy przeszłości dla dobra społecznego. Dziś nad tą sprawą odbywa się w gmachu Archiwum Państwowego narada dyrekcyj z przedstawicielami poznańskiego ośrodka naukowego. Jeśli o tej instytucji przypomnieliśmy, to dlatego, że w toku życia uchodźczych uwadze jej działalność, mająca na celu przekazywanie do kumentów działalności pokoleń następnym. J.P.

Ryzyko bluffu

Dokończenie ze str. 3

kryzys. Może on nie osiągnąć większych rozmiarów, ale jeśli osiągnie, Wietnam stanie się terenem najpoważniejszej z dotychczasowych konfrontacji”.

Ważkie te słowa są w znacznej mierze zbieżne z inną e-nunciacją, dotyczącą Wietnamu, a mianowicie głośnym listem otwartym Williama Shirera opublikowanym na łamach „New York Timesa”.

Shirer, amerykański autor słynnej pracy „Wzrost i upadek III Rzeszy”, niezwykle ostro polemizował z Johnsonem na temat jego polityki wietnamskiej, zarzucając prezydentowi uprawianie „podwójnej buchalterii moralnej” i posługiwanie się dwoma róż-

nymi miarami, jedną — oceniającą działalność Białego Domu i drugą, stosowaną tylko wobec innych. Energicznie protestując przeciw interwencji w Wietnamie Shirer konkluduje:

„Podobnie jak Ateny przed zaatakowaniem Syrakuz, jak cesarskie Niemcy przed 1914 rokiem i Niemcy hitlerowskie przed rokiem 1939, tak dzisiaj Stany Zjednoczone wykazują zaufanie i nieodpowiedzialność” (podkr. — WP).

I to jest właściwe miano dla coraz ryzykowniejszych kroków Johnsona, który usiłuje je przedstawiać amerykańskiemu społeczeństwu jako „najlepsze posunięcie”.

WIESŁAW PORZYCKI

Wokół turystyki leśnej toczyła się w ubiegłym roku namiętna dyskusja spowodowana ogłoszeniem zarządzeń, porządkujących sprawy korzystania z lasów jako terenów wypoczynkowo-turystycznych. Turyści i wycieczkowicze poculi się zagrożeni w swoich prawach, bowiem niekiedy administracja leśna poczęła przesadzać w gorliwości egzekwowania ograniczeń i zakazów wstępu do lasu.

Wiele nieporozumień zostało już wyjaśnionych, ale pozostało sporo niedomówień i wzajemnych pretensji. Doświadczenia ubiegłoroczne zdają się rokować nadzieję, że przy dobrej woli obydwu stron, uda się pogodzić sprzeczne niekiedy interesy amatorów leśnej turystyki i leśników dbających o ochronę lasu.

Otóż w roku ubiegłym stałym zakazem wstępu do lasów objęto 122 856 ha, czyli 21 procent całej powierzchni państwowych gospodarstw leśnych w Wielkopolsce. Były to tereny upraw leśnych, podsztytów, ostoi zwierzyń, lasy doświadczone, żywicowane, za-

Leśnicy liczą na pomoc turystów

grożone erozją i rezerwaty. Okresowym zakazem wstępu objęto 24 procent powierzchni lasów podległych Okręgowemu Zarządowi Lasów Państwowych. W praktyce i ten obszar był niedostępny gdyż było rzeczą niemożliwą, ze względu na częstą zmienność zagrożenia pożarem, stale zawieszając i zdejmować ciężkie tablice. Doświadczenie to powinno posłużyć do co rychlejszej modyfikacji treści owych tablic ostrzegawczych. Powinny one obowiązywać tylko w okresie suszy. Druga ewentualność to przestrzeganie turystów przed niebezpieczeństwem pożaru, ale bez ograniczania prawa wstępu. W przeciwnym wypadku, nie 21 proc. powierzchni lasów wielkopolskich będzie niedostępnych dla wycieczkowiczów, ale 45 proc., jak to było faktycznie w ubiegłym roku.

Ze swej strony Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych stara się iść na rękę turystom. Przekazano mianowicie 11 obiektów leśnych o powierzchni 141 ha pod ośrodki wczasowe i wypoczynkowe, wydzielając na okres lat 10 do zagospodarowania prowizorycznego

14 obiektów o powierzchni ogólnej około 79 ha, wydzielając sezonowo na rok 4 obiekty. Na obozowiska harcerskie przeznaczono 56 obiektów o powierzchni ogólnej 1 138 ha. W obrębie Poznania dla ludności wyznaczono 300 ha lasów, a ostatnio — całe nadleśnictwo Dziewicza Góra o powierzchni 3425 ha.

Inne miasta i osiedla Wielkopolski mogą korzystać z 69 obiektów o powierzchni 1200 ha, nie mówiąc już o dodatkowych 80 obiektach o powierzchni 700 ha, które wyznacza się do masowego przebywania w nich ludności.

Mimo najlepszych chęci leśników ograniczenia muszą być stosowane, gdyż lasy wielkopolskie stanowią aż w 86 procentach drzewostany iglaste, przeważnie na gruntach słabych o łatwopalnej ściółce, jak np. kompleks Puszczy Nadnoteckiej. Podobnie jest zresztą w nadleśnictwach: Biała Królikowska, Ciemięrow, Jarocin, Kaczory, Kalisz, Konin, Levice, Pleszew, Wieleń. Zbąszyń, Zbierek i inne. Same środki zabezpieczające nie wystarczą, gdyż statystyka wykazuje, że spraw-

cami 40 procent pożarów są ludzie, którzy zaprosili przez nieostrożność ogień w lesie.

Wyjaśniono sporo wątpliwości, jak np. sprawę korzystania z turystycznych szlaków znakowanych na obszarach zamkniętych. Wycieczki turystyczne i obozy wędrownie mogą iść tymi szlakami, nie zbaczając z drogi. Służba leśna ma zająć się sprawą oznakowania jezior leśnych. Postanowiono także ustawiać tablice ostrzegawcze nieco głębiej w lesie, a nie na samym skraju, aby kierowcy samochodów mogli odpocząć w cieniu leśnej drogi. Mówiono też o pewnej innowacji, jaką mają być campingowe ogródki działkowe na terenach leśnych, pod które wyznaczono już 100 ha. Podnoszono potrzebę uzgadniania z Wydziałami Architektury i Urbanistyki lokalizacji ośrodków wypoczynkowych w lasach.

Lasy są więc dostępne dla społeczeństwa — tak konkludują leśnicy — chodzi tylko o to, aby korzystać z tego prawa rozsądnie i kulturalnie, żeby nie powodować szkód tak łatwych do uniknięcia, aby umożliwić gospodarce leśnej dalszy rozwój. (emp)

Kolarze Mongolii już w Warszawie

Przed Wyścigiem Pokoju

Pierwsi uczestnicy XX Wyścigu Pokoju przybyli już do Warszawy. Są nimi kolarze Mongolii. Ekipa tego kraju przyleciała do naszej stolicy w środę w południe samolotem z Moskwy. Mongolowie złożyli wizytę w ambasadzie swego kraju w Warszawie, a potem udali się do ośrodka MZG w Białobrzegach nad Zalewem Zegrzyńskim, gdzie będą przez najbliższe dni mieszkać i trenować.

Trenerem kolarzy Mongolii jest radziecki fachowiec — Sergiej Szymański z Leningradu. 12 lat temu należał on do czołowych kolarzy ZSRR i reprezentował barwy leningradzkiego Burlewistnika.

Reprezentacja szermiercza na spartakiadę w Gdańsku

Jak informowaliśmy, szermierze zainaugurują imprezy Centralnej Spartakiady. Turniej szermierczy odbędzie się w Gdańsku od 2 do 8 maja br.

Barw Poznania bronić będą: we florecie kobiet — Z. Stawińska, M. Schneider, I. Strugarek, K. Drąkiewicz i I. Terlecka; we florecie mężczyzn — R. Kunza, K. Kanikowski, J. Kaczmarek, L. Jarosławski i R. Chowański; szpada — R. Gałęski, L. Dotka, J. Szlandrowicz, A. Lewandowski i J. Dotka; w szabli — E. Walewski, S. Burkić, B. Grzonka, R. Swoboda i J. Graczyk.

Są to zawodnicy AZS i Warty. Wraz z nimi wyjadą trenerzy: J. Nowak, J. Pieczyński, T. Mieloski i L. Kozarski. Kierownikiem ekipy jest prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Szermierczego — R. Korzeniowski. Wyprawie szermierczej z ramienia WKKF towarzyszyć będzie wiceprzewodniczący — A. Malecki.

500 zagadek sportowych

Popularna seria zagadek, wydawanych przez Wiedzę Powszechną, wzbogaciła się ostatnio o nowy temat: Sport. Na półkach księgarskich ukazało się „500 zagadek sportowych”, opracowanych przez Eugeniusza Skrzypek. Właściwie jest to drugie wydanie, ale pierwsze rozeszło się tak błyskawicznie, że niewielu ledwie zauważyło pojawienie się tej książki. Schematem swym książka nie odbiega od poprzednich opracowań zagadek. Jest zbiorem ciekawego materiału z dziedziny: historii sportu klubów, olimpiad, nazewnictwa sportowców, dyscyplin, synonimów sportowców, ciekawostek itp. Każdy, kto uważa się za tęgiego specjała od sportu, może przekonać się, jak wielkie luki posiada w swej wiedzy o tej, rozległej dziedzinie życia. Zabawa jest na pewno przyjemna i radzimy z niej skorzystać. (b)

Eugeniusz Skrzypek: „500 zagadek sportowych”, PW „Wiedza Powszechna”, 236 stron, cena 15 zł.

dalekopisem

PROGRAM BOKSERSKICH MISTRZOSTW EUROPY

Polski Związek Bokserski otrzymał program tegorocznych mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 24 V — 2 VI w Rzymie. W dniu 24 maja odbędzie się losowanie. Spotkania eliminacyjne rozgrywane będą w dniach 25—28 maja dwa razy dziennie. Pierwsza seria spotkań odbywać się będzie od godz. 15.30, druga od 20.30. Walki ćwierćfinałowe odbędą się 29 i 30 maja, półfinałowe — 31 maja. W dniu 1 czerwca pięściarze będą mieli dzień odpoczynku, a następnie dnia o godz. 21.30 rozpocznie się spotkanie finałowe. (t)

PECHOWY SPARRING PIŁKARSKIEJ KADRY JUNIORÓW

Przygotowując się do startu, na turnieju UEFA w Turcji piłkarska reprezentacja Polski juniorów rozegrała w środę na stadionie Wojska Polskiego przy świetle elektrycznym mecz sparingowy z warszawską Legią. Wygrała Legia 3:0 (2:0).

Mecz rozegrany został w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych przy stale padającym deszczu i na rozmiękłym boisku. Zakończył się on nieprzyjemnym zgrzytem. Wskutek nieprzebiegowego zranienia zawodnika Legii Zmiejewskiego kontuzję odniósł najlepszy napastnik kadry juniorów Kasalik.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY KILMARNOCK

Szkocka drużyna piłkarska Kilmarnock pokonała w ćwierćfinałowym spotkaniu Pucharu Mistrzów Targowych Lokomotiv Lipsk 2:0 (1:0). Do półfinału zakwalifikowali się piłkarze szkoccy, którzy w Lipsku przegrali 0:1 (t)



● Wicepremier Zenon Nowak, podobnie jak w latach ubiegłych objął honorowy protektorat nad VI Rajdem Samolotowym dziennikarzy i pilotów. Impreza rozpoczęła się 20 maja. W tegorocznej imprezie przewiduje się start około 40 załóg krajowych oraz czterech reprezentacyjnych: Czechosłowacji, Jugosławii, NRD i Węgry.

● Japońska Federacja Podnoszenia Ciężarów zrezygnowała z organizowania tegorocznych mistrzostw świata w tej dyscyplinie. Przyczyną rezygnacji jest zmniejszenie stanowiska Ministerstwa Spraw Zagranicznych Japonii w sprawie niewciągania na maszt flagi i niegrania hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

● Międzypaństwowe spotkanie w tenisie stołowym Japonia — NRF rozegrane w Wiesbaden przyniosło zwycięstwo Japonii. Spotkanie kobiet wygrały Japonki 3:0, a mecz zespołów męskich przyniósł zwycięstwo Japonii 5:1.

● Jubileuszowa Akademia Motoklubu Unia Poznań z okazji 50-lecia istnienia odbędzie się 6 maja. Organizatorzy wydali specjalną broszurę — poświęconą działalności klubu na przestrzeni pół wieku.

Pracownicy poszukiwani

— MURARZY do pracy na terenie powiatu gostyńskiego — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu, ul. Graniczna 3. — Wynagrodzenie wg obowiązujących KN i CA. W3364

Spółdzielnia Usługowo Wytwórcza Kółek Rolniczych w Buku, ul. Gen. Świerczewskiego zatrudni zaraz — 1 KSIĘGOWEGO — wymagana praktyka co najmniej 3 lata.

— KIEROWNIKA BETONIARNI od 1 lipca 1967 r. — wymagana 3-letnia praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd Spółdzielni. W3222

Praca

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Szpitalna 14 m. 6. 46152g

Fryzjerka przyjmie pracę zaraz. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47376g.

Gospodyni, 56 lat, bez względu na uciążliwość pracy prowadzi w domu i gotować przyjmie pracę, najchętniej na probostwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46957g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Wytwórnia. Orzeszkowej 18a 45637g

Motocykl „Junak” B 20, trójkołowiec, przebieg 3.000 km. Tel. 534-17. 46942g

Sprzedam motocykl MZ z pełnym wyposażeniem. Poznań, ul. Racławicka 67. 47244g

Sprzedam okazjonalnie meble starego typu, duże. Tel. 657-60. 47213g

„Warszawę” M-20 w idealnym stanie sprzedam. Jan Twardowski, Piaski, św. Marcin 2, pow. Gostyń (Poznańskie), tel. Piaski 1. 5693p

Sprzedam 17.000 szt. pełnej cegły oraz 7.000 dziurawki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44067g.

„Zetor” 25 K wysoki z pompą i budą sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47086g.

Sprzedam samochód Pick-up, motocykl „Junak” (bagażówka). Karuśki, Długa Goślina, pow. Olsztyn Wlkp. 46154g

LoKale

Stargard Szczeciński — ładne, samodzielne mieszkanie kwaterekowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na mniejsze w Poznaniu. Wiadomość: Stargard Szczeciński, skrytka pocztowa 140. 5696p

Nieruchomości

Domek letniak, ogrodowe działki budowlane, Puszczykowo, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44852g.

Sprzedam dobre położoną, działkę budowlaną, 2.000 m², opłotowaną, zelektryfikowaną, drewniany domek gospodarczy, studnia, drzewa owocowe, tuż przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47246g.

Przetargi

P. P. Warzywa - Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska nr 218 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20. — Cena wywoławcza 24.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 maja 1967 roku o godz. 10 w Poznaniu, ul. Głogowska 218. Wymieniony pojazd można oglądać w siedzibie Przedsiębiorstwa w dniach 12 i 13 maja 1967 r. w godzinach od 10—13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa, najpóźniej na dzień przed przetargiem. W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłacą wadium. Wszelkich informacji związanych z przetargiem udzielać będzie Dział Administracji — pokój nr 2. K3292

Baza Transportu Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10, Poznań, ul. Energetyczna 1 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. PRZECIEPY DŁUŻYCOWE typ „Jaroński”, 10-tonowa — cena wywoławcza 14.000 zł
2. PRZECIEPY W-3.5 — cena wywoławcza 7.500 zł
3. PRZECIEPY W-3.5 — cena wywoławcza 7.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 1967 r. o godzinie 10 przy ul. Energetycznej 1.

Oględzin przeciepów dokonać można do dnia 2 maja 1967 r. w godz. od 9—13 w Bazie Transportu, ulica Energetyczna 1.

Uczestników przetargu obowiązuje wpłata wadium w wysokości 10 proc., w kasie Bazy Transportu — najpóźniej w przeddzień przetargu. K3270

Uwaga! Graiacz w TOTO-LOTKA

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI P. P. T. S. informuje

że Punkty TOTO w mieście Poznaniu — CZYNNE SĄ W KAŻDYM TYGODNIU

od środy do soboty godz. 18

W soboty po godz. 18 dyżury pełnią nast. Punkty TOTO:

- 6/61 — Dzierżyńskiego nr 86 — do godz. 20
- 6/75 — Głogowska nr 14 MTP — do godz. 20
- 6/122 — Czerw. Armii „Orbis” — do godz. 21
- 6/252 — Dąbrowskiego nr 31 — do godz. 20

WARSZAWSKA WYTWÓRNI SAMOCHODOWYCH URZĄDZEŃ NAPRAWCZYCH

Warszawa, ul. Gwiazdista nr 71

OFERUJEMY DO DOSTAWY W I PÓŁROCZU 1967 R.:

Urządzenia smarownicze:

- Samodzielne zestawy smarownicze 4 x typ U-40,
- Smarownice przewoźne pneumatyczne typ Z-14a,
- Napelniacze oleju silnikowego o napędzie pneumatycznym typ Z-24a,
- Napelniacze oleju przekładniowego o napędzie pneumatycznym typ Z-25a,
- Zbiorniki na zużyty olej typ Z-33;

Obrabiarki:

- Szlifierki do gniazd zaworowych typ SGZ-1,
- Szlifierki do okładzin szerek hamulcowych typ SO-1,
- Frezarki do gniazd zaworowych typ FGZ-1,
- Gładzarki do cylindrów typ GPR-1 i SDA-130.

Zamówienia prosimy składać pod adresem Wytwórni.

Informacji udzielamy telefonicznie: 33-42-53 do 56, wewn. 69 do godz. 15.

K2225

Matrymonialne

Zapoznam pannę do lat 30, ładną, zgrabną, miłą, o uosobieniu, materialnie niezależną z średnim lub wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5695p.

Przystojna panna, nauczycielka lat 27, pozna odpowiedniego kawalera, pracującego z zawodem i wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5695p.

W nekrologu na nazwisko

Mieczysław Au

zamieszczonym we wczorajszym wydaniu „Głosu Wlkp.”, zakradł się błąd w podpisie. Winno być: Zona, córka, syn, SYNOWE, zięć i wnuki. 47229gdr.

W dniu 27 kwietnia 1967 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, śp.

Maria Kwarciańska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona RODZINA 47351g

Dnia 25 kwietnia 1967 r. zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 65, śp.

Z KOŚCIELSKICH

Franciszka Smolnicka

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kościoła w Kórniku, dnia 29 bm. o godz. 11.

W głębokim smutku pograżona RODZINA 47296g

W dniu 24 kwietnia 1967 r. rozstał się z tym światem

Henryk Hoehne

członek Prezydium Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 7 w Poznaniu.

Zegnamy Go ze smutkiem składamy Żonie i Rodzinie Żmłęc.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

MŁODZIEŻ SZKOLNA, KIEROWNICTWO, GRONO NAUCZYCIELSKIE I KOMITET RODZICIELSKI 47289g

Dnia 25 kwietnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, brat, zięć i wujek, przeżywszy lat 61, śp.

Antoni Deigler

były więzień obozu Mauthausen i Gusen. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 7 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pograżona ZONA z SYNAMI i RODZINĄ 47288g

Dnia 26 kwietnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 77 roku życia, nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

Stefan Mąka

Wigilie i msza św. zostaną odprawione w kościele w Dąbczu, w sobotę, dnia 29 kwietnia br. o godz. 10.

Pogrzeb odbędzie się również w sobotę, o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Grodzisku Wlkp.

W imieniu rodziny KSIĄDZ ALFRED MĄKA 47364g

W dniu 26 kwietnia 1967 r. zmarł po ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 64, śp.

Tadeusz Grzesiński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ 47371g

Dnia 26 kwietnia 1967 r. zmarł mój najdroższy mąż

Wacław Maszyński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżona ZONA z RODZINĄ 47331g

W dniu 26 kwietnia 1967 r. zakończył swój pracowity żywot, w wieku 76 lat, mój ukochany mąż, ojciec, dziadek i wujek, śp.

Aleksander Kociałkowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 16 na Starolecie.

ZONA z RODZINĄ 47306g

s. t. p. MARIAN HEYDRYCH mistrz stolarski

b. długoletni pracownik W. Z. K., zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój najdroższy, troskliwy, nieodżałowanej pamięci mąż, nasz ukochany nieoceniony ojciec i dziadek, teść, brat, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 77.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 29 bm. w kościele Bożego Ciała o godz. 8 rano.

Pogrzeb o godz. 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.

Wszystkich żyjących Zmarłego zawiadamia w ciężkim nieutulonym żalu pozostała ZONA z DZIEĆMI 47328g

Poznań, Rybaki 22 m. 12, Goleńczewo, Leszno, Montreal. 47328g

Dnia 26 kwietnia 1967 r. zasnął w Bogu nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83, śp.

Tomasz Gillner

b. prac. gastronom. „Oberslask” Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona RODZINA 47332g

Dnia 25 kwietnia 1967 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, brat i teść

Mieczysław Kasprzak

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

O bolesnej stracie zawiadamiają ZONA, CÓRKA, SYNOWIE i BRAT z SIOSTRAMI 47335g

Poznań, ul. Długa 12. 47335g

W dniu 24 kwietnia 1967 r. odszedł od nas nieoczekiwanie nasz kolega

Henryk Hoehne

kierownik Działu Artykułów Metalowych, członek Rady Zakładowej.

W Zmarłym straciłmy wybitnego fachowca, nader sumiennego pracownika, dobrego przełożonego, ofiarnego społecznika, serdecznego kolegę i przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składają RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA WPH „ARGED” W POZNANIU Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1967 roku o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie. K3392



POZNAN Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefony 652-89 i 611-21. Za drukiem i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A - 6

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 16.30 „Trojanki”; OPERETKA — do 5. V. nieczynna; MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”; g. 17 „Miś Rym-Cim-Ci”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Romeo i Julia”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Skrytobójcy” i „Yanco”; CZARNKÓW: „Człowiek mafi”; GNIEZNO — Lech: „Fanfan Tulipan”; Polonia: „Długie łodzie Wikinów”; GOSTYN: „Z piekła do Teksasu”; JAROCIN: „O carski tron”; KALISZ — Kosmos: „Sprawa Barnaby Kosa”; Oaza: „Grek Zorba”; Stylowe: „Anioł błogosławionej śmierci”; Syrena: „Skarb w Srebrnym Jeziorze” i „Synowie magnata” (I i II s.); KĘPNO: „Winnetou” (I i II s.); KŁODAWA: „Juana Gallo”; KOŁO: „Kobiety”; KONIN — Energetyk: „Mocne uderzenie”; Górniki: „Walizka z milionami”; KOSCIAN: „Człowiek ucieka”; KROTOSZYN: „Juana Gallo”; LESZNO — Klubowe: „Zakochani są między nami”; Panorama: „Mściciel w masce”; MIĘDZYCHÓD: „Z piekła do Teksasu”; NOWY TOMYŚL: „Ape Regina” i „Normandia Niemen”; OBORNIKI: „Koty”; OSTROW: „Roma: „Tragiczne polowanie”; Słońce: „Week end w Zuydcote”; OSTRZESZÓW: „Kronika pewnej zbrodni”; PIELA — Ikar: „Niedziela w Nowym Jorku”; Iskra: „Kochajmy Syrenki”; Koral: „Gdy miłość przemija”; PLESZEW: „Koty” i „Cyryl jedzie”; RAWICZ: „Bumerang”; SŁUPCA: „Viva Maria”; SREM — Słonko: „Nikt nie chciał umierać”; Klubowe: „Wrak Mary Deare”; ŚRODA: „Małżeństwo z rozsądku”; SZAMOTULY: „Powrót na ziemię”; HAMIDA: TRZCIANKA: „Don Gabriel”; TUREK: „Radość o poranku”; WOLSZTYN: „Strzelby Apaczów”; WAGROWIEC: „Winnetou” (I i II s.); WRZESNIA: „Trema”.

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Berlin zachodni — Bremen”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny; dyrygent — Zelig Straka (Jugosławia), solistki: Regina Smendzińska — fortepian, Jadwiga Kaliszewska — skrzypce.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskiego) — nieczynne.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pasy” — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w fotografii” — godz. 10-20.

ZPAP — Arsenal (Stary Rynek) — Malarstwo Hardev Singha — g. 10-18 (do 5 V).

WOIT (Stary Rynek 10) — „Fotogramy turystyczne Z Zielonackiego” — g. 9-17 (do 2 V).

Galeria ZPAP (Stary Rynek) — „Malarstwo Beli Fekete (Budapeszt)” — g. 10-18.

Muzeum Narodowe (hol) — „Prace malarstwa Andrzeja Wróblewskiego” — g. 15-21.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 „Z operetki R. Frimla i E. Kalmana”; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla klas VI: „Święty pasterz”; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne”; 10 Kalendarz kulturowy; 10.30 „Konc. w kwiatkach”; 11 Dla kl. VIII: 11.20 Z arcydzieł klasycznej muzyki operowej; 11.49 „Rozdanie a dziecko”; 12.10 Muzyka narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas: I i II; 13.20 Z nagrań wybitnych solistów; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 Public. między narodową; 15.05 Dla szkół średnich; 15.50 „Z księgarskiej ludy”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs jęz. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żyćców; 20.31 „Rewia piosenek”; 21.01 Kwadrans dla poważnych; 21.31 Jazz w dyk. L. Young’a i Zespołu Wokalnego; 21.35 Rondo pieśniarskie; 22.15 Gra Ork. Helmut’a Zacharias’a; 22.25 Mówi Świeciński; 0.10 Program nocny ze Szczecina;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
28 IV 1967 Nr 99 (7216)

Kultura w terenie

Krotoszyński paradoks

Kilka razy pisałem o życiu kulturalnym w powiecie krotoszyńskim. Jeśli znowu do tej sprawy wracam, to dlatego, że w dalszym ciągu nie obrazy tam się dzieje. Wprawdzie z inicjatywy społecznej powstało tu 5 wiejskich domów kultury, 40 klubów-kawiarni, w 12 wioskach znajdują się sale ze sceną (żaden inny powiat nie ma tak doskonałych warunków lokalowych jak krotoszyński), ale działalności żywej i ambitnej poza wyjątkami, nie widać. W samym Krotoszynie, mimo Powiatowego Domu Kultury, pustka. A przecież stąd właśnie winna iść pomoc i inicjatywa, dobra rada i zachęta.

Powiatowy Dom Kultury, to bardzo dziwna instytucja. Mieści się w 3 pokojach, resztę Domu zajmuje Ognisko Muzyczne (także w 3 pokojach) oraz 6 rodzin lokatorskich, poza tym jest sala widowiskowa, ale zamknięta, bo grozi awaria, jest jeszcze klub-kawiarnia — przedsiębiorstwo dochodowe PDK, gdyż jego budżet roczny wynosi 230 000 zł, a do tego 180 000 zł, na fundusz osobowy potrzeba mu 170 000 zł, 10 000 zł nie wystarczy na opa i inne świadczenia. PDK musi więc handlować, aby działać. I ten handelek niepewny, bo na klub reflektują Zakłady Ceramiczne; w owej zaś sali widowiskowej któraś ze spółdzielni chce zainstalować maszyny do szycia. A więc — rozbiór krotoszyńskiej rzeczypospolitej kulturalnej i ograniczenie jej wyłącznie do wspomnianych 3 pokoi. A może to jeszcze za duża powierzchnia?

Instruktorzy tej dziwnej instytucji w teren nie wyjeżdżają; bo wyjechać wprawdzie można koleją lub autobusem, ale wrócić w nocy nie ma czym; nie mają żadnego własnego środka lokomocji i nikt im go nie użyje. Przeprowadzają więc raz po raz szkolenia, kursy, seminaria, ale czy ich instrukcje są słuszne, czy zdają one egzamin w terenie, nie mogą skontrolować. Poza tym czekają na petentów i... malują podłogi w swojej siedzibie, bo przecież coś trzeba robić. W sumie 180 000 zł dotacji nie daje właściwego efektu...

Jest plan przeniesienia tej placówki. Architekt powiatowy pragnie ją urządzić w centrum miasta, w parku, gdzie istniejący budynek otrzymałby dodatkową salę widowiskową, ale ojcowie miasta chcieliby widzieć nowy PDK na terenie pomiędzy starym a nowym miastem, a więc nieco na uboczu. Kto kogo przekona, nie wiadomo.



Nie można powiedzieć, że w powiecie krotoszyńskim nie ma działaczy kulturalnych, mi

łośników regionu. Nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Koźminie, Jan Wawrzyniak wydał monografię Sulmierzyca — miasta Klonowicza, monografię Spółdzielni Mleczarskiej z okazji 75-lecia i „Kronikę miasta Koźmina” — wydrukowana staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej. Niewątpliwie u tego historyka znajduje się więcej prac przyczyn karsko — naukowych, gotowych lub w przygotowaniu. Pod red. Hieronima Ławniczaka w ramach Studium Regionalnego ukazała się praca Władysława Gilla „Z dziejów Towarzystwa Tomasza Zana w gimnazjum w Krotoszynie”. Z inicjatywy i pod kierunkiem tegoż nauczyciela młodzież Liceum Ogólnokształcącego zajęła się sylwetkami działaczy KPP na terenie powiatu, ofiarą zbrodni hitlerowskich, kultura ludowa. Jan Urbaniak zajął się m. in. zbieraniem materiałów przeszłości. Kierownik Biblioteki Powiatowej gromadzi wszelkie prace, dotyczące powiatu. Wymieniłem tylko najważniejszych, jest znacznie więcej ofiarnych działaczy.

A jednak w Krotoszynie jest jakiś nieprzychylny życiu kulturalnemu klimat. Na czym on polega, trudno dociec. Wydaje mi się, że traktuje się to życie, jak piatę koło u wozu, zbyt ciężkie, kłopotliwe, kosztowne. Na przykład piękna inicjatywa młodzieży licealnej organizowania wspólnie z mieszkańcami miasta „Czwartków krotoszyńskich” spaliła na panewce, bo władzom miejskim zabrakło niewielkiej sumy na pomoc; trudno przecież żądać, by licealiści i ich opiekunowie dokładali ze swojej kieszeni. Oszczędność władz miejskich? Chyba źle pojęta.

Zdaje sobie sprawę z tego, że działacze, to ludzie bardzo czuli na wszelkie niewłaściwe, może nawet w dobrej wierze lub mimo woli, wypowiedziane zdania ojców miasta i powiatu. Za swoją robotę nie są dają wiele przeważnie potrzeb nie są im słowa uznania i zachęty, czasem ryczałt za systematyczną pracę; jak wywnioskowałem z wielu rozmów, tych elementów właśnie tu brak. Bez tego PDK, chociażby przebił się do najniekniejszych pomieszczeń, nie rozwinie swojej aktywności.

Paradoksalna sytuacja: w najbogatszym powiecie, o najlepszych warunkach dla działalności kulturalnej — dzieje się znacznie mniej niż w wielu uboższych powiatach. Ku-

leje kultura w Krotoszynie, śpi w wielu wioskach i miasteczkach, jedynie Miejski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy w Pogorzelu tętni życiem i promieniuje na okolicę. Szkoda, że to miasteczko nie pełni funkcji miasta powiatowego...

Nie chciałbym tu ubliżyć Krotoszynowi, który jak do tej pory nie stał się stolicą powiatowej kultury; stwierdzam tu tylko fakt, nie bardzo pocieszający.

JÓZEF PIEPRZYK

Sztandar dla drogowców z Turka

Wojewódzka akademia z okazji Dnia Transportowca i Drogowca odbyła się 26 bm. w Turku. Przybyli na nią m. in. dyrektor Departamentu Komunikacji Drogowej Ministerstwa Komunikacji — J. Wojciechowski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — T. Kwaśniewski, przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców — Z. Kadziński i dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS — W. Jakubowski. Władze powiatu tureckiego reprezentowali: I sekretarz KP PZPR A. Kaźmierczak i przewodniczący Prezydium PRN — J. Grzelczyk. Referat o konieczności wygłosił kierownik Wydziału Komunikacji Prezydium WRN — Fr. Przybylak.

Aby ratować życie ludzkie

Górnicy Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” w Turku już od paru lat przodują na swoim terenie w akcji honorowego krwiodawstwa.

W kwietniu br. z inicjatywy kierownictwa Zakładowego Oddziału Samoobrony rozpoczęto organizowanie akcji zbiorowego oddawania krwi na cele lecznictwa całego regionu. Ekipy Stacji Krwiodawstwa w Kaliszu przyjeżdżać będą do Kopalni, przeprowadzać na miejscu odpowiednie badania i wykonywać zabiegi.

Z okazji rozpoczęcia „Dni Krwiodawstwa” pobrano krew od 60 osób. M. in. zgłosili się: szef służby medyczno-sanitarnej lekarz medycyny Ryszard Wiśniewski, przewodniczący Rady Zakładowej Zbigniew Błaszczyk wraz z żoną i szef Zakładowej Grupy Ratownictwa Władysław Telega. Dla podkreślenia znaczenia tego społecznego czynu załogi pierwsza trójka krwiodawców w osobach Kazimierza Kawalca, Saby Korpaczkiej i Stefana Bolińskiego otrzymała od kierownictwa Kopalni wiązanki kwiatów. Na specjalne wyróżnienie zasłużył Jan Musielak, który zadeklarował zamiast obowiązujących 200 g krwi — 400 g. (wg)

dzw — „12 km od Kłodzka” — reportaż filmowy; 17.25 — Dla młodych widzów — „Jak dawniej drukowano książki” — z cyklu „Klub pod Smokiem”; 17.55 — Wszelchnia; 18.25 — „Wielokropki”; 18.40 — „Czwarta zmiana”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Kronika Tygodnia”; 20.15 — Teatr TV — „Dragon” — Edwarda Szustera; 21.15 — „10 minut recenzji”; 21.25 — „Próby” — miesięcznik komentujący; 21.55 — Dziennik; 22.15 — Politechnika TV — powtórka; 22.45 — Politechnika TV (powtórka).

SOBOTA: 9.55-10.25 — Geografia — dla klas VII — „Japonia”; 12.06 — „Łatwe życie” — film fab. prod. hiszpański; 16.50 — Program Tygodnia; 17.05 — Wiadomości; 17.10 — Filmowy magazyn wojskowy — „Radar”; 17.20 — „Tele-Echo”; 18.05 — „Opera w Wenecji” — film z cyklu: „Największe Teatry Operowe Świata”; 18.50 — „Warszawa, ja i Ty”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.05 — „Wyznanie” — film z serii „Błękitny ekspres”; 20.30 — Film krótkometrażowy; 20.45 — „Nad Wisłą” — program rozrywkowy; 21.45 — Dziennik; 22.10 — Wiadomości sport; 22.10 — Fab. film hiszpański — „Łatwe życie”; TV zastrzega prawo zmian.

Gdy Kiliński przejeżdżał przez Środę



Fot. — K. Przychodzki

Z okazji obchodów 700-lecia Środy warto przypomnieć, że to wielkopolskie miasto odwiedził — w swego rodzaju niecodziennych warunkach — pulkownik Jan Kiliński, pochodzący zresztą z Wielkopolski (urodził się w 1760 r. w Trzemesznie). Jak wiadomo w czasach Insurekcji Kościuszkowskiej Kiliński stał się jednym z najwybitniejszych przywódców powstania. Tadeusz Kościuszko mianował go pulkownikiem i dowódcą 20 pułku piechoty. W swoich pamiętnikach S. Stefański opisuje aresztowanie Kilińskiego przez Prusaków i transportowanie na furce chłopskiej do Petersburga, gdzie w 1795 r. był więziony. Oto relacja Kilińskiego z pobytu w Środzie: „...a gdyśmy przyjechali do Środy na pierwszą stację, tam oddali mnie na odwach, a ten oficer poszedł oddać ekspedycję tamtejszemu komendantowi. gdy wyjeżdżałem z tego miasteczka, bardzo mnie siła ludzi wyprowadzała i to z wielkim płaczem i żalem, że przyznam, że nie widział tak przywiązano do ludu, jak ci byli”. W 200-letnią rocznicę jego urodzin w r. 1960 Polska Ludowa wydała ku jego czci medal pamiątkowy i w tymże roku w Trzemesznie odsłonięto jego pomnik. Na zdjęciu: obecny fragment Rynku w Środzie.

Sobie i miastu

Na terenie Ostrowa pracują 32 komitety blokowe. Obok cennych inicjatyw i współdziałania w zarządzaniu miastem, podkreślić trzeba ich dobrą współpracę z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN. Wiadomo — sprawy wchodzące w zakres jego kompetencji nie od dziś żywo interesują ostrowian.

Tak więc przewodniczący KB zapraszani są do komisyjnych oględzin budynków przy kwalifikowaniu ich do kapitału nego remontu oraz do współuczestniczenia przy odbiorach remontów już wykonanych; często rozstrzygają spory między lokatorami, z Miejskim Zarządem Budynków Mieszkalnych. W związku z wprowadzeniem nowych czynszów pro wadzą nadzór i społeczną kontrolę nad eksploatacją i wykonywaniem bieżących remontów (ze szczególnym uwzględnieniem wydatkowania wpływów z czynszu przez wynajmujących).

Mówiąc o pracy komitetów blokowych nie sposób pominąć ich konkretnej, społecznie wykonywanej pracy na rzecz miasta. Nie tylko ich zresztą — również samej ludności, zakładów pracy czy organizacji młodzieżowych i szkół. Nie mały wpływ na to miał konkurs „Miasta Wielkopolski — czyste, schludne, uporządkowane”. Przystępując do niego, ostrowianie główny nacisk położyli nie tylko na czystości miasta, ale i szczególnie na modernizację oświetlenia ulicnego oraz rozbudowę sieci wodociągowej. Rezultaty przesyłają oczekiwania.

Założono więc 185 świetlnych punktów rzeźbiarskich na ulicach: Kaliskiej, Wrocławskiej, Żwirki, Raszkowskiej, Placu 23 Stycznia oraz części ulic: Krotoszyńskiej i Poznańskiej. Uporządkowano 11 ha parków i zieleńcy oraz założono 4 nowe zieleńce. Położono ponad 500 mb sieci wodociągowej na ul. Wiejskiej i Mariana Buczka. Wyremontowano i uporządkowano 6 km ulic. Malowano klatki schodowe, porządkowano otoczenia domów.

Łączna wartość prac, wykonanych na rzecz gospodarki komunalnej, wyniosła 6 280 tys. zł. w tym wkład społeczeństwa 5 mln. zł. Dało to miastu I miejsce w województwie (w grupie miast wydzielonych) we wspomnianym już konkursie, oraz pół miliona zł nagrody. Tak więc rok ubiegły wykazał, że przy zwiększonej inicjatywie komitetów blokowych może być rozbudzona inicjatywa społeczna.

Inicjatywę tę trzeba podtrzymać. W planie „minimum” zakłada się w tym roku wykonanie czynów społecznych wartości 2,5 mln. zł. Zamierza się zwłaszcza rozbudowę sieci wodociągowej o dalsze 2 km oraz nadal modernizować oświetlenie uliczne. Tę ostatnią pracę ostrowianie będą zresztą kontynuowali do roku 1970 i to wyłącznie czynem społecznym (dobrowolne opodatkowanie) jako, że na ten cel nie są przewidziane żadne środki inwestycyjne. R. J.

Wczoraj

Nisiali do nas...

...Czytelnicy z okolicy Miłostawia (pow. Września), skarżąc się, że z powodu zamknięcia od 10 dni jedynej w Miłostawiu drogerii, nie mogli nabyć w okresie od 17 do 24 bm. trutki na szczury, jak to nakazywało zarządzenie Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego.

...Joanna Przydrożna z Włoszakowic — dziękując, że Biuro Ewidencji przy Prezydium PRN w Lesznie nie chce wydać dziecku metryki urodzenia potrzebnej przy zapisie do Liceum.

...Stanisław Przewoźny z pretencją do personelu sklepu „Dom Książki” w Sierakowie o przedwczesne zamykanie księgarni i nieodpowiednie godziny sprzedaży. Z tego powodu rolnicy przybywający na targ nie mogą nabywać książek.

...i odpowiedzieli nam...

...Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyjaśniając, że winę za niewypłacony dodatek rodzinny ponosi pracodawca Mariana Andrzejewskiego — mistrz mularski Piotr Przeniczka z Gostynia, którego ZUS zobowiązał do uregulowania wszystkich zaległości.